

Człowski Zakładnik Polski



**TAKA KSIĄŻKA POWINNA BYĆ W  
KAŻDYM DOMU POLSKIM.**

---

**Bronisław Dołęga-Ossowski**  
(bezpartyjny)

# ZAŻYDZENIE POLSKI

jest główną przyczyną nieładu, nędzy i bratobójczych walk.

Gdy Chrystus Pan zmartwychwstał,  
został odwalony kamień z grobu  
i na nim siedział Anioł Gabryel.

Gdy Polska zmartwychwstała, zostały  
odwalone trzy kamienie: Rosja, Au-  
strja i Niemcy, pozostał jeden naj-  
cięższy — i na nim siedzi Żyd.

**Cena 60 groszy.**

Nabywać można od autora  
Warszawa Wierzbowa 11 m. 2.

**INSTYTUT**

**BADAŃ LITERACKICH PANI  
BIBLIOTEKA**

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77

WARSAWA           Tel. 26-68-63           1926

Druk. archidiec. Polak-Katolik Krak. Przedm. 71



**TAKA KSIĄŻKA POWINNA BYĆ W  
KAŻDYM DOMU POLSKIM.**

---

**Bronisław Dołęga-Ossowski**  
(bezpartyjny)

# **ZAŻYDZENIE POLSKI**

**Jest główną przyczyną nieładu, nędzy i bra-  
tobójczych walk.**

Gdy Chrystus Pan zmartwychwstał,  
został odwalony kamień z grobu  
i na nim siedział Anioł Gabryel.

Gdy Polska zmartwychwstała, zostały  
odwalone trzy kamienie: Rosja, Au-  
strja i Niemcy, pozostał jeden naj-  
cięższy — i na nim siedzi Żyd.

**Cena 60 groszy.**

Nabywać można od autora  
Warszawa Wierzbowa 11 m. 2.

INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA  
00-350 Warszawa, ul. Nowy Świat 71

STANISŁAW LANGLEBEN

**WARSZAWA** ~~1 26 00 60~~ 1926

**Druk.** archidiec. Polak-Katolik Krak. Przedm. 71

<http://rcin.org.pl>





22.385

Statystyka niezaprzeczenie stwierdza,  
iż na całej kuli ziemskiej jest przeciętnie  
żydów . . . . . 13.500.000

Najwięcej żydów jest w Pol- sce . . . . .	3.300.000
Na ogromnym obszarze Rosji.	3.000.000
„ dużym obszarze Ukrainy:	2.300.000
w Rumunii . . . . .	800.000
„ Niemczech . . . . .	550.000
„ Czechosłowacji . . . . .	360.000
„ Anglii . . . . .	280.000
„ Francji . . . . .	130.000
„ Holandji . . . . .	110.000
„ Grecji . . . . .	75.000

Reszta żydów w Ameryce i innych kra-  
jach.

Z Bolszewji obecnie coraz to więcej  
napływa żydów do Polski. A gdy kraj  
ten otrząśnie się, zrzuci kajdany komuni-  
styczno - żydowskie—rozpocznie się tam  
prześladowanie, gnębienie żydów, a wte-  
dy masa żydowska zaleje Polskę. Czy  
nie zadużo już mamy tych pijawek na wa-  
tym, schorzałym organizmie Polski? za-  
stanówmy się — co będzie?

## I.

Wiecznie burzliwy bieg życia Narodu Polskiego — określiłbym mistycznie tak:

— „Wzialesz Boże, serce polskie, zmoczyłeś we krwi polskiej i piszesz niemi w księdze wieczności krwawemi głoskami dzieje Narodu Polskiego“.

## II.

Stoimy na przelomie borykania się dwu prądów politycznych—z jednej strony partji narodowościowych, broniących, odwieczne zasady podziału ludności na nacje, z drugiej zaś — partji, tak zwanej „międzynarodówki“, głoszącej ideję nową, skasowania tego podziału i złączenia wszystkich nacji. Może ta ostatnia ideja ma jakąś podstawę bytu, lecz ona zabija w ludziach wzniosłe poczucie potrojyzmu, przywiązanie każdego nieomal człowieka do swej matki Ojczyzny, w obronie której, szczególnie Naród Polski, dużo ofiar w ludziach składał na polu walki, jak również w obronie narodowości boryka się cały świat. Jeżeli głęboko zbadać przyczynę ruchu „międzynarodówki“, przychodzi się do wniosku, że ona jest dzieckiem żydowskiem i jedynie żydom tylko potrzebna, gdyż oni, będąc z powodu swego chciwego, bezwzględnie ciężkiego dla otaczających ich charakteru, przez cały świat pogardzani, prześladowani i pozbawiani praw równości, dążą tą drogą do zrównania ich nacji z innymi.



Chociaż żydzi swoją narodowość starannie ochraniają od zagłady, ale jednocześnie, powodowani powyższem, rzucili przez swych mędrców, jako kość niezgody, wśród inne narody ideję międzynarodówki i tę myśl poddali w tak zamaskowanej formie, iż na ich przebiegłości i ukrytej myśli nikt się nie poznał, przyjmując nową naukę międzynarodówki za coś idealnego, wyższego, a nie zwykły podstęp żydowski. Międzynarodówka w uzależnieniu od swej bierności bywa socjalistyczna i komunistyczna. Widzi świat cały okropne skutki ostrej międzynarodówki komunistycznej, wprowadzonej do Rosji za pomocą i pod wpływem żydów przez umysłowo chorego Lenina i przy pomocy całej kliki żydów i wroga Rosji Dzierżyńskiego pod kierownictwem Trockiego i innych wybitnych uczonych żydów. Polska w zaraniu swego Odrodzenia wciąga się też w wir tej walki przez żydów, przeprowadzających swoją zgubną dla narodów ideję za pomocą partji politycznych, w skład których żydzi wchodzi, psując tem opinie takim partjom, albowiem takowe podtrzymując i propagując w Polsce równouprawienie żydów, działają na jawną zgubę Ojczyzny i każdego przeciętnego polaka, na zagładę polskości. Wobec tego ja powziąłem myśl zwrócenia się do społeczeństwa polskiego z propozycją zjednoczenia się, by wspólną pracą obronić Ojczyznę od gro-

żać jej zagłady narodowościowej, od szkodliwego wpływu żydów na przebieg życia społecznego w Polsce i od klęsk, jakie gnębią z tej przyczyny Polskę, oraz by nie dopuścić nadal do walk partyjnych. Walki te coraz częściej i z większą zawziętością powtarzają się, wstrząsając Ojczyznę swymi okropnymi skutkami, jednocześnie wrogom naszym są bardzo na rękę. A czy każde takie przelanie krwi bratniej naprawia ustroj państwa, daje spokój, dobrobyt ludowi, daje zwycięstwo partji? przeciwnie. Polska upada moralnie w oczach całego świata, naród polski patrzy na walki te ze zgrozą, stosunki pomiędzy partjami coraz więcej rozjątrzają się, obostrzają się, zapowiadając nowe walki, nowe ofiary w ludziach, pogrążając w rozpacz rodziny osób niewinnie i nieopatrzenie zabitych. Polacy, stojący po za partjami a także rodziny poległych mają zupełnie słuszny głęboki żal, połączony z nienawiścią do tych, którzy wywołują rzeź, wysyłają dla swej ambicji drugich na śmierć, nie narażając siebie, lub też do tych, którzy przyjmują w niej udział; nie mogą im tego darować, widząc zawsze ręce ich zabarwione krwią bratnią. Bóg przeklął Kaina za zabójstwo Abła, dając tem wskazówkę, że bratobójstwo jest największym występkiem. Sprawdzają się, niestety, słowa Bismarcka o nas: „wojna z polakami jest wredną, poco darmo narażać życie niem-

ców! dajcie polakom wole, a oni sami sobie zabilijają się". Jeżeli wglębić się w przeżyte przez nas okropne przejścia majowe w Warszawie, listopadowe w Krakowie, wogóle krwawe bójki partyjne każdego pierwszego maja, które na stronnicach historii Polski są czarną plamą, przychodzi się do wniosku, że taka rzeź i partyjne niesnaski nie są oddzwiekiem woli narodu, lecz ludzie ambitni dla egoistycznych celów tworzą partje polityczne, wcale nie dbając o ojczyznę, ani o naród, ani też o to, co ich partja danemu krajowi przyniesie, wywołując zamęt pod złudnym pretekstem jakoby obrony ludu. Mówię tu wogóle o partjach prawicowych i lewicowych całego świata. Dla każdej partji ta siła, ta ciemna potęga — lud prosty, jest konikiem, na którym wyjeżdża. A czy naród, jako taki, poznaje partje? z całą stanowczością twierdzę, że nie. Dziś zwycięża pewna partja polityczna, przeciągając na swoją stronę ciemną, podatną masę złudnemi i fałszywemi obietnicami poprawy bytu — w które sama nie wierzy w gruncie i zwykle nie jest w stanie wykonać tego, do czego się zobowiązała, wtedy ten sam tłum uliczny podniecony obietnicami innej partji, z całą siłą nienawiści obrusza się na pierwszych opiekunów. Wzajemna intryga partji i rezultat ich działalności dostatecznie wyjaśniły, że ludowi niepotrzebne są partje polityczne, <http://dzyi.tyko.pl> dobrobytu by

mieć zapewnioną pracę i chleb. Do partji tłumy przyłączają się jedynie pod naciskiem nędzy i braku pracy — dajcie zarobek, a napewno nikt nie zechce należeć, a tem bardziej bić się, narażać swe życie za partję polityczną. Z tego wynika, żeby nadal nie było bratobójczych waśni, trzeba zaprowadzić w Polsce ład, porządek, dać ludowi pracę, zarobek, a jak to uczynić, wypowiem swe zdanie i sądzę, że me słowa, płynące z głębi duszy, obudzą w każdym polaku uczucie, jakie mną opanowało przy wgłębianiu się w obecny ustrój państwowy, zakażony trucizną wpływu żydów na bieg życia społecznego w Polsce.

### III.

Nie taką sobie wyobrażałem Polskę, wymarzoną Ojczyznę, zmartwychwstałą po długiem odbyciu kary za grzechy przodków, za dawny nieład w Kraju, za brak jedności. Przeżyta jednak niewola mało co nas zmieniła, powtarzamy prawie te same błędy. Mówiąc o nich, będę całkowicie wyrazicielem głębi każdej polskiej duszy, gdyż wszyscy my to zło jednakowo odczuwamy, albowiem wrodzona i słynna jest miłość każdego polaka Ojczyzny. Tę miłość, tę braterską jedność znacznie osłabiły okoliczności historyczne, rozrywając Polskę na trzy części zaborcze. Pod naciskiem podziału i tyloletniej niewoli rozpreżyta się jedność



narodu Polskiego, gdyż każda zaborcza część pod panowaniem zaborców przeżywała okropny charakter ustroju społecznego, utworzyły się więc trzy zupełnie obce odłamy Polski, które coraz to mocniej spajały się z zaborcami, nabywając od nich, odrębne poglądy, obyczaje, cechy narodowości.

Zpowodu tych zasadniczych zmian — trzy zabory, niechętnie, nieomal wrogo usposobione są do siebie, tak: Kongresówka nie czuje sympatji do byłych zaborów pruskiego i austriackiego, ci zaś odpłacają jej tem samem i pomiędzy sobą nienawidzą się. Do tak nienormalnego stanu w znacznej mierze przyczynia się Sejm i Rząd, popełniając błąd kardynalny przez ciągłe wydawanie ustaw z podziałami na byłe zabory, dla każdego zaboru odrębnych, a najszkodliwszem jest dla ustroju Ojczyzny i rozwoju Polski dotychczasowe istnienie praw, wydanych jeszcze przez byłych zaborców i specjalnie szkodliwie ułożonych, a naród musi takimi szkodliwemi prawami posiłkować się tyle lat, gdyż Sejm, wymawiając się brakiem czasu, nie wydaje polskich praw, tej najważniejszej sprężyny, poruszającej cały mechanizm administracji i ustroju Ojczyzny i bez tych praw jest niemożliwy prawidłowy ustrój państwowy. Prawa nie tworzą się przez pomysły ludzkie, chyba umyślnie szkodliwe, jak dla nas zostały wydane prawa przez byłych na-



szych gnębieli — zaborców, lecz wypływają z warunków życiowych; ustawodawcy warunki te obejmują litera prawa. Warunki życiowe w Polsce od czasu odrodzenia znacznie się zmieniły i samo życie gwałtuje o zamianę szkodliwych, krepujących rozwój Polski dla każdej dzielnicy odrębnych zaborczych praw — na jednolite polskie. Czas już zgładzić przypominanie o podziałach Polski na byłe zabory, o tej naszej hańbie i nie dawać nadziei naszym byłym ciemniejszym powtórnego posiadania jeszcze nie zjednoczonej Polski. Brak polskich praw wprowadza ostry rozdzwiek we współżyciu trzech byłych zaborów, które do tychczas z powodu braku takowych, żyją każdy odrębnem życiem jak niby Polska składa się z trzech odrębnych państewek, co wprowadza w Polsce nieład, jest wielką przeszkodą w urządzeniu prawidłowej administracji, wywołuje narzekania ludności, która twierdzi, jakoby za czasów zaborców było bez porównania lepiej. Wytwarza się w narodzie zdanie, że już lepiej u nas nie będzie, a niektórzy żartowaisie mówią, iż w Polsce będzie wkrótce raj, bo wszyscy będą goli i bosi chodzić, jak w raju, ale tylko z nędzy.

Gdy jednego żyda zapytano, czy będzie kiedy porządek w Polsce, odpowiedział: „kino widać, ale nie słychać, radio słychać, ale nie widać, a porządku w Polsce ani widać ani słychać“. Nie zgadzam

się z tak sceptycznym zdaniem, — porządek w Polsce musi być; zwyciężyliśmy trudniejsze — pozostało do zwyciężenia mniej trudne, a Naród Polski wytrzymał. Brak jednolitych praw w Polsce, pochodzący w winy Sejmu, jest to jedna z klęsk, gnębiących obecnie naszą Ojczyznę. Przedstawię tu ważniejsze klęski, aby z opisu ich wywnioskować, co wywołuje takowe i jak się ich pozbyć. Klęski nazwę plagami, nakształt plag, jakie dotknęły egipcjan w czasie bytności u nich żydów i ustały po wyjściu żydów z Egiptu.

## IV.

Druga plaga Polski: Naród Polski, by wyzwolić się od zaborców, nasza dzielna młodzież z szaloną odwagą walczyła w czasie wojny wszechświatowej za Ojczyznę. Ci wskrzesiciele Polski zasługują na otoczenie ich najczulszą opieką, szczególnie inwalidzi i rodziny, pozostałe po poległych. Tymczasem jak widzimy, niektórzy inwalidzi żyją z jałmużny, niemając zdrowia do pracy, biedują. Groźny, haniebnny dla Polski był fakt samobójstwa na wiecu we Lwowie inwalidy — odebrał publicznie sobie życie z głodu, umierał ze skargą na ustach na Polskę, za którą krew przelewał. Do takich bolesnych ekscesów dopuszczać nie wolno. A wiele koncesji na sprzedaż trunków jest w ręku bogatych żydów inwalidów, którzy przypadkowo stracili zdrowie, a nie

dla idei obrony Polski. Najwięcej przy-  
czynili się do odrodzenia Polski: mło-  
dzież ucząca się, klasa średnia, robotni-  
cy, rolnicy. Oni, nie bacząc na wiek, szli  
dobrowolnie zdobywać pierśnią swoją  
wolność Polski. Co oni wywalczyli? za  
co życie poświęcali? Jakie polakom zdo-  
byli prawa? Wolność, samorząd, dobro-  
byt. Nie. Teraz taki obrońca idei wyzwolenia  
Ojczyzny dowiaduje się, jakoby on  
darmo niósł swe życie w ofierze dla Oj-  
czyzny, bo przecie teraz pod wpływem  
żydów pozostaje dążność partji do rów-  
noprawnienia nacji, pokasowania po-  
działów na narodowości, a więc „ojczy-  
zna“ ma być czeze słowo, przeżyta ide-  
ja — polak a żyd to jedno — tak głoszą  
za żydami niektóre partje. Skutkiem cze-  
go ja osobiście dotychczas nie widzę Pol-  
ski, tej Polski, istnienie której broniono  
życiem od wieków i prawa której moc-  
no, niezłomnie opierały się na konstytu-  
cji trzeciego maja 1791 roku. — „Polski  
dla polaków“. Obecnie u nas jest, jak w  
Szwajcarii lub Stanach Zjednoczonych,  
gdzie niema rdzennej gorującej narodo-  
wości — wszystkie nacje są równe, al-  
bowiem nowa konstytucja Polska 17  
marca 1921 roku, druzgocząc zupełnie po-  
porzednią, zrównała w prawach mniej-  
szość z polakami. Pocóż było toczyć waf-  
ki, poświęcać życie za Ojczyznę — gdy  
narodowość się ma skasować? Przez  
http://rcin.org.pl do najw. 1921 r. rządu

połskiego — Sejmu i Senatu obcych elementów, czego nie było przy konstytucji 3 maja 1791 roku, nadano prawo mniejszości i rozumie się żydom, rządzenia Polską i jej losem. Gdy Polacy byli pod panowaniem zaborców — ci, ostatni, byli dominującym narodem u siebie, a Polacy nie korzystali z pełnych praw — u nas zaś mniejszość w Sejmie zabiera głos w obronie tylko swoich ze zgubą dla Polaków. Z powodu istnienia w Sejmie tej mniejszości, Sejm wcale nie opiekuje się polakami, całe tłumy których, tych obrońców Ojczyzny, nie mając opieki, ani pracy w domu, zmuszeni są porzucać Ojczyznę gniazdo rodzinne, żonę, dzieci, a jak jest bolesne takie rozłączenie! jechać do Francji na poszukiwanie zarobku, Sejm i Rząd, aby pozbyć się kłopotu, toleruje i podtrzymuje taką emigrację. Nie mówiąc już o tem, że naszych robotników we Francji zaczynają traktować bardzo nieżyczliwie i patrzą jak na włóczęgów, złodziei, żebraków, ale czy emigracja jest objawem normalnym? Nie — Starsi robotnicy emigranci, odrywając się od rodziny, idą na zmarnowanie, a nasza młodzież, chłopcy, i dziewczęta, idą w daleki świat z pod opieki rodziców przeważnie nie znając życia i jego pokus, czy nie idą też na zmarnowanie? Kto wraca, przywozi chorobę, zgniliznę duchową, nienawiść do Rządu, demoralizuje obecnych, a demoralizacja każdej rodziny ujemnie oddziałuje na u-



strój państwowy, na społeczeństwo. Wysłanie robotnika zagranicę jest hańbą, poniżeniem Polski wobec innych państw, dyplomem nędzy w kraju i pseudolność Rządu. A czy emigracja jest niezbędną? czy dla Polaka niema już miejsca w wyzwołonej przez niego Polsce? czy Polska rzeczywiście jest nędzarką do tego stopnia, że dzieci swoje nie jest w stanie wyżywić, musi, jak ubogie sieroty, wysyłać na zarobek. Wcale nie. Polska jest bardzo bogata. Bezrobotnych obecnie mamy nie więcej, jak milion wraz z emigrantami, a przecie my, Polacy ciężką, mozolną pracą swoją utrzymujemy, karmimy rozkosznie i wzbogacamy nie jeden, lecz kilka milionów Żydów u siebie, którzy w Polsce świetnie się czują, lepiej, niżeli w innych krajach, żyją bardzo rozkosznie co najmniej dostatnio i z powodu tego u nas płodzą się niezmiernie, jak ogrodnik na żyznej glebie wtedy, gdy jednocześnie dla Polaka każdy nowy członek rodziny jest ciężarem materialnym — i Żydzi coraz więcej zalewają sobą Polskę. Więcej ich napływa rocznie z Rosji do Polski i tu otrzymują pracę i bogate zarobki, niż z Polski wyjeżdża Polaków, robotników do Francji po liche zarobki. Znaczą Polacy niepotrzebnie szukają pracy poza domem, jeżeli Żydzi w Polsce ją znajdują poddostatkiem przytem bardzo korzystną — trzeba tylko by Sejm był rzeczywiście polskim Sejmem, obał



o polaków i zarządził, aby władze międzynarodajne nie tylko wstrzymały emigracje, jako nader szkodliwą, ale i zmusiły do powrotu emigrantów polaków, zajęły się szczerze ich losem i zarobki, na których u nas żydzi robią kapitały — a mianowicie, jednocześnie żydów z Rosji przyjmą, oddały w ręce polaków, dopomagały materialnie i drogą kierownictwa do objęcia i prowadzenia tej pracy, a nie wypędzały swoich zagranicę na ciężkie życie, jednocześnie żydów z Rosji przyjmując, którzy odbierają tu pracę polakom, czem zmuszają do emigracji i powodują powiększenie nędzy w kraju. Przecie na to jest Rząd Polski, aby opiekował się nie cudzymi, ale tym biednym, znękanym przez tyloletnią niewolę — narodem polskim. Zagranicą polakami nikt nie będzie się opiekować. Na to odwojowaliśmy się opiekować. Na to odwojowaliśmy sobie Ojczyznę, aby mieć swój dom, swój ką, swoje prawa, swoją władzę, rząd i opiekę.

Powiedzą mi, że przyjezdni z Rosji żydzi sami sobie pracę zdobywają na polu handlu, ale przecież zdobywają, więc takowa jest i mogliby polacy tę pracę objąć, pozatem żydzi mają silne podtrzymanie ze strony swoich ziomków. Rząd obowiazany jest niezaradnym polakom dopomóc, wskazać na te bogate źródło zarobku, zmuszać bezrobotnych, zająć się handlem, dopomóc materialnie, usilnie dracować, aby pobudzić społeczeństwo

polskie do współpracy nad tem i takim sposobem zmniejszyć ilość bezrobotnych, lecz do tej kwestii jeszcze powrócę.

## V.

Trzecia plaga Polski: Pierwsze urządzenie w odrodzonej Ojczyźnie aparatu administracyjnego było wprost potworne: ciężka, bezmyślna, drobiazgową biurowość i formalistyka ze skomplikowaną procedurą gniebiła społeczeństwo zupełnie bezcelowo; wydostanie z urzędu jakiego dokumentu było związane z zawikłaną formalnością chodzeniem, wyczekiwaniem, nie licząc się ani z czasem, ani z potrzebami publiczności. Wewnętrzne korespondencje i stosunki urzędów były obciążone chińską procedurą, od której biurowość jeszcze nie zupełnie otrzaskała na przykład sporządzenie listy płacy dla urzędników ta cała zawikłana nauka, pełna wyliczeń gdy za czasów rosyjskich listę płacy sporządzało się w ciągu pół godziny — obecnie w Polsce pisze się dwie doby. Trzeba widzieć to na papierze, aby zrozumieć, jaka tam niepotrzebna gmatwanina, pełna wyliczeń. Słynne też polskie pisanie ustaw w języku chyba nadpolskim, niezrozumiałym, chociażby o podatkach państwowych, z łociącami zmian i skrótów, dodawań, wyjaśnień, nowych zmian — co służy jasnym i niezbitym dowodem lichego opracowania. W Rosji był słynny watażka Pułaczow,

on gdy zawładnął jakim miastem, najpierw palił publicznie na rynku wszelką biurowość urzędową, a obok wieszał urzędników. Czytając polskie ustawy, nie raz wzywam jego cienia. Aby wprowadzić w ruch ten aparat biurowości, trzeba było przyjąć co najmniej milion urzędników, którzy jak szarańcza, pożerali większą połowę dochodu Skarbu Państwa, pogrążając Ojczyznę na długie lata w ciężki stan finansowy, aż w końcu samo życie przekonało o szkodliwości tej chińskiej biurowości i utrzymywaniu całej falangi urzędników, wtedy Rząd rozpoczął redukcję, jednocześnie z musu zaczął upraszczać biurowość. Ojczyzna od tego nie zginęła. — co jest niezbitym dowodem, że taka biurowość była zbędna, a tyle pochłoneła kapitału, tak społeczeństwo wymęczyła? Polska od tej choroby powoli zaczyna się wyleczać, ale pozostały skutki bolesne — setki tysięcy zredukowanych urzędników o jednej prawie porze, są dla Ojczyzny materialnym ciężarem, a dla nich samych i ich rodzin jest to wprost klęska, doprowadzająca do rozpaczki, albowiem nieprzebiegłszy poślak, gdy zostanie usunięty z urzędu, traci głowę, staje wobec życia niezaradnym, narzeka na los. Ojczyznę, Rząd, marnuje bezowocnie czas na poszukiwaniu pracy, zjada ostatki swych zasobów, i ginie z głodu z rodziną. Jedyne nieudolne wyjście z tego wynalazł Sejm w postaci da-

wania jałmużny, tak zwanych zasiłków bezrobotnym, z których sprytni żydzi pod pretekstem bezrobocia zabierają od Rządu co najmniej 40 proc. Sejm i Rząd dużo obiecują, a nic nie czynią — w tej sprawie, a przecie nędza dusi polaków i ich rodziny — Sejm i Rząd winni stanowczo i poważnie zająć się bezrobotnymi, skierować ich do pracy — jedynie wolnej zawsze, a mianowicie do handlu i rzemiosł — dopomóc materialnie, używając pieniądze, dawane jako zapomogę — ale dopomóc tylko polakom, a nie żydom, tym ostatnim żydzi pomogą, dać instruktorów, słowem ułatwić inteligentnym bezrobotnym zajęcie się handlem lub rzemiosłem, a nie proponować bezrobotnym wyjazd do Brazylji lub Australji. Panowie posłowie zapomnieli o tem, co solennie obiecywali społeczeństwu w czasie wyborów ich na posłów i obecnie wcale nie interesują się narodem polskim — będąc zajęci waśniami partyjnemi, wypoczynkami letniami i swemi osobistemi sprawami, nie zastanawiają się nad tem, dlaczego redukcja odbywa się bez pewnego systemu i zasad, bez zorientowania się w sytuacji, by nie przytrzymywano się przy redukcji protekcją i by najpierw było zredukowane tysiące obcych, co do których Polska niema żadnego obowiązku, szczególnie rosjan, którym kongresówka za czasu caratu była zalana. Ci słudzy i wykopawcy znęcania się ich rządu nad Po-

lakami, lub ich szanowne rodzinki piastując obecnie w Polsce urzędy, starają się teraz mówić nienawistnym dla nich i dawniej prześladowanym przez nich językiem polskim, daje się im u nas pracę, gdy jednocześnie nasi bracia polacy głodują z rodzinami, szukają jej poza Ojczyzną. Mało tego, rosjanom Rząd wypłaca emeryturę za służbę w czasie caratu — chyba ironja, żeby Polska płaciła emeryturę swym byłym gnębiicielom — za ten czas, gdy oni polaków gnębili i prześladowali. Dalej, na urzędach, jak na klombie pięknych kwiatów spotykamy bardzo miłe tłumy eleganckich panienek, wystrojonych niby do zabawy, a nie do roboty, przeciwko temu możeby nikt nie protestował, a i współpracownikom przyjemnie czas upływa, ale w obecnej sytuacji ostrego bezrobocia sumienie powinno nakazywać Rządowi, by posady były zajmowane przez mężczyzn, obarczonych rodziną, a nie rozdawane z jednej strony bardzo uprzejmie paniom, a z drugiej w stosunku do tak wielkiej ilości mężczyzn bezrobotnych — bardzo nieszlachetnie i bezserdecznie, mając na względzie, że pobory swe panny tracą na zagraniczne perfumy, ubiory, bale, kina, a ta suma starczyłaby na utrzymanie całej głodującej rodziny. W instytucjach, szczególnie państwowych panien więcej, niżeli mężczyzn, mało tego służą całe rodziny mąż, żona, siostra i t. d. Dlaczego



przy redukcji nie zwraca się uwagi, iż jest masa urzędników, szczególnie na wyższych stanowiskach, mających jeszcze inne posady, różne źródła dochodu, ja kto: domy, majątki, kapitały — ci najpierw winny być zwolnieni bez bolesnej straty dla ich rodzin. Bardzo krzywdzące jest prawo pozbycia się pracownika drogą wymówienia posady przez zawiadomienie go o tem na trzy miesiące przed zwolnieniem, w tak krótkim czasie, będąc nadal zajętym pracą, on nie może innej pracy znaleźć. Sumienie nakazuje, aby wzmian za takie wymówienie dawano mu pieniężną odprawę.

## VI.

Czwarta plaga Polski. Gdy Polacy byli w niewoli, prześladowano polskie szkolnictwo. Obecnie, zdawałoby się, że Polska, do powstania której przyczyniła się ucząca się młodzież — niosąc swe życie w ofierze — pierwszeństwo w uczelniach, szczególnie wyższych dla Polaków, lecz z uczelni młodzież żydowska wyrugowuje Polaków, do czego w znacznej mierze przyczyniła się Sejm i Rząd, zamykając drzwi wyższych uczelni przed Polakami na klucz polityki partyjnej.

## VII.

Piąta plaga Polski. Jest to klęska, wywołana brakiem praw w Polsce z winy i niedbalstwa mieszanego Sejmu, skła-

dającego się nie tylko z Polaków, który więcej zajmuje się waśniami partyjnymi, sprawami mniejszości, niżeli zorganizowaniem i wzmocnieniem Polski. Klęska ta szarpiąca wątły organizm Ojczyzny, polega na nadużyciach ciemnych elementów, wyłapujących kapitały skarbowe drogą kradzieży w mętnej wodzie partyjności i nieporządków w Polsce, są to skandaliczne procesy o nadużyciach, łapownictwie, okradaniu Skarbu Państwa, różnego rodzaju podkupach, naprzykład przy zwolnieniu od wojskowości i t. p. przeważnie głównym bodźcem każdego takiego nadużycia, złym duchem kusicielem bywa — żyd, namawiający na występki urzędnika i podsuwający jemu projekt działalności szkodliwej dla Skarbu Państwa, na której częściowo zarabia urzędnik - przestępca a lwia część zabiera inicjator — żyd. Mając na względzie, że nadużycia takie bywają sprytnie obmyślane, ściśle zamaskowywane, zaledwie bardzo mały procent i to przypadkowo wykrywa się, łatwo sobie zdać sprawę, jak występki te, uchodząc bezkarnie rozwija się, a także wiele niewykrytych strat przynosi Skarbowi Państwa w dziedzinie każdego Ministerstwa a także i społeczeństwu w tak krytycznej materialnie chwili. Pozatem źle rozumiały poglądy na swobodę słowa i partji politycznych wolność głoszenia szkodliwych dla Ojczyzny idei wywrotowych, daje sze-

rokie bezkarne prawo, szczególnie posłom do Sejmu do agitacji wywrotowej, a także mała kara za takową działalność rozmnaża agitatorów wywrotowców—dobrze opłacanych za swoją działalność przez naszych wrogów niemieców i bolszewików.

Okradanie Skarbu, łapownictwo, wywrotowa działalność winny być karane śmiercią, a za mniejsze występki — pozbawieniem obywatelstwa polskiego i wysiedleniem z granic Polski, wtedy dopiero te bolączki bardzo dotkliwe przestałyby szarpać Polskę. Mała kara za te występki oburza społeczeństwo i wywołuje samosady. Każdy Polak, prawdziwie miłujący Ojczyznę winien o każdym występku, o którym się dowie — niezwłocznie donosić Prokuraturze będzie to szlachetny czyn obrona Ojczyzny od łotrów — i oddanie ich na zasłużoną karę za zdradę Ojczyzny i zgubę społeczeństwa — takich przestępców trzeba wszelkimi siłami tępić i każdy uczciwy człowiek winien liczyć za swój obowiązek — przyczynić się do oczyszczenia Polski od tego brudu i zgubnej działalności.

## VIII.

Szósta plaga Polski. W ciągu tak krótkiego czasu istnienia Odrodzonej Polski zmieniło się kilkanaście rządów Ministerialnych — zdawałoby się, iż Gabinet Ma-

nisterjalny, zatwierdzony przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w ścisłym kontakcie z Sejmem — winien być najlepszym i potrwać najdłużej, by mógł przynieść korzyść Ojczyźnie i społeczeństwu, przeprowadzić swój program, ale partyjność w Sejmie niweczy każdy Rząd, nie daje mu wykonać programu. Ciągłe zmiany Gabinetów przynoszą ogromną pod każdym względem stratę Ojczyźnie — i są skutkiem tego, że Sejm składa się nie z samych Polaków lecz z różnych narodowości, podzielony na partje, które wzajemnie się gryzą wobec czego nawet korzystna dla Polski idea podana przez jaką partję jest na przekór zwalczana przez inne partje. Tarcie się zdań w tak ważnej instytucji, jakim jest Sejm, względnie Senat, jest nieodzownie potrzebne, bo z tarcia się zdań wyłania się najlepsze — przy chętej pracy Sejmowi, względnie Senatowi, ale tarcie się partji politycznych, jak przekonaliśmy się z działalności Sejmu — dla wątpliej jeszcze nie zorganizowanej, nie mającej twardego ustroju Polski — stanowczo jest zgubne. Każda partja polityczna przytrzymuje się swego programu, niezgodnego z zasadami innych partji, w obronie którego uparcie stoi z całą stanowczością i wmawia w naród, choć w gruncie nikt z członków tej partji, głoszących jej zasady — w prawdziwość ich nie wierzy, jakoby zasady jej jedynie prowadzą do

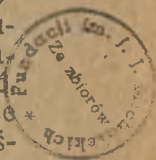
szczęścia i rozkwitu Ojczyzny i są najidealniejsze, a zasady innych partji są zgubne, co wywołuje na ogół zamęt, gdyż każda partja jednakowo siebie chwali, a inne gani, naród nie może zorientować się, komu ma wierzyć. Obecnie w miastach i miasteczkach są sekretarjaty tych partji — są to gniazda propagandy wnoszące zamęt do kraju. Naród zaczyna otrzeźwiać się i zupełnie słusznie przychodzi do wniosku, że wogóle partje nie zasługują na zaufanie, że tam uprawiają się tylko sprawy osobiste, a nie dobro Ojczyzny, dążenie do władzy i panowania nad umysłami ludu. Biedna ta Polska jak zjadliwe wrzody, obsiadły ją partje polityczne i toczą jej organizm. W żadnym państwie niema tak wielkiej ilości partji politycznych, jak w Polsce. Rozumny pracowity naród St. Zjednoczonych posiada tylko dwie partje polityczne. Zaciekle waki partyjne, nieraz oblane krwią bratnią, wywołują ciągle niesnaski i nieład w Polsce, wstrzymują rozwój Ojczyzny, prowadzą do zagłady. Ujemne pojęcie o partjach i ich przywódcach wyrobiłem sobie na Ukrainie, gdzie naocznie widziałem działalność egoistyczną, przeważnie w celu wzbogacenia się tą drogą ideowców partyjnych. Wskażę niektóre fakty: **Ba**tko Petluna — ataman ideowiec, ubóstwiany przez Ukraińców zato, że pozwolił rabować bezkarnie dwory pańskie — sam będąc biednym urzędnikiem — na



atamanstwie doszedł do znacznej fortuny, zamieniając w swym czasie carskie ruble na swoje nic nie warte pieniądze „grzywny“ i tem okradł naród — zmuszając na ostatku siłą do zamiany pieniędzy... Bolszewicki żyd—towarzysz Trockij wielki działacz komunistyczny, filar władzy i idei, wygłaszający pioronujące mowy przeciwko kapitalizmowi, jako podług zasad komunizmu — klęsce dla ludów — energicznie wymagający, aby kapitalistów, wrogów społeczeństwa tępić, prześladować, oddawać na najsurowsze katusze do czerezwyczejki — jednocześnie, wbrew głoszonym zasadom, z uboższego żydka drogą rabunku zdobył miliardy, żyje rozkoszniej, wspanialej od przeciętnych milionerów świata, będąc jednym z najpoważniejszych magnatów. Podług wygłaszanych idei i zasad przed głodną masą ludu, Trockij winien sam siebie pierwszego oddać na tortury czerezwyczejki. Dość tych jaskrawych przykładów — aby ocenić wartość partyjności.

### IX.

Siódma plaga Polski. Zwracam na nią szczególną uwagę, jako na najstarszą, najdotkliwszą przyczynę nędzy Narodu Polskiego, jako jedyną winę nieładu w Kraju, bezrobocia, biedy, bratobójczych walk wywoływanych przez brak pracy i środków do utrzymania całych rodzin, jako przyczynę zastraszającego swą wiel-



kością szerzenia się wśród Polaków nędzy, złodziejstw, wśród kobiet polskich demoralizacji, nierzędu i wogóle licznych samobójstw z nędzy. Zdaje się zupełnie słuszną nazwę tę plagę czwartym, jeszcze nie pokonanym zaborem Polski przez żydów w postaci zawładnięcia przez nich handlem, rzemiosłami i wogóle przemysłem w Polsce. Trzeba już raz nareszcie otwarcie, bez ogródek wyznać i uświadomić publicznie, że powyższe źródła najkorzystniejszego dochodu i pracy są prawie całkowicie w ich ręku, a razem z tem i cały kapitał Polski, koncentrując się w ich ręku, ma ujemny i zależny wpływ na walutę i życie gospodarze w Polsce, że ta takie uzależnienie bytu narodu polskiego od żydów jest zgubne, gnębiące i raz już na zawsze trzeba temu położyć energicznie tamę, wyrwać uzależnienie życia gospodarczego Polski z tych mocnych cisków i tą tylko drogą doprowadzić naród polski do dobrobytu a Ojczyznę do rozkwitu. O tem wszystkiem mało jest mówić, gdyż słowa bez czynów to pusty, bezcelowy dźwięk, ale trzeba w samoobronie działać i działać z całą energją i stanowczością nie zważając na opinie świata wyrwać Ojczyznę z tego czwartego zaboru drogą rozumnej taktyki, zjednoczenia się i wpływu na całe polskie społeczeństwo, aby przyjęło udział w tej bezkrwawej, a opartej jedynie na mocnem zjednoczeniu się walce. Nie namawiam was. Boże broń.

Polacy, abyście siły używali do zwalczania czwartego zaboru, do pogromów, rzezi — jak czynią na Ukrainie z żydami, przeciwnie, najpewniejszy jestem, że Polacy tak ohydnych występków nigdyby nie uczynili. My, Polacy, naród idealnie honorowy, szlachetny, zawsze stający w obronie pokrzywdzonych — nie dopuścilibyśmy u siebie krwawej rozprawy, lecz rozumną taktyką trzeba nie dać się nadal eksploatować. Nigdy polak nie splamił swego honoru użyciem przemocy nad słabszym, żadnej nacji nie trzymał w niewoli, sam lubiąc wolę — nadawał może zannadto nieogłędnie u siebie wolą inne nacje w Polsce zamieszkujące.

Żydzi w żadnem państwie nie doznają takiego przyjęcia, jak w Polsce i nadania takich praw — dowodem tego jest fakt, że żydzi najwięcej lubią się gnieździć w Polsce — na naszą zgubę. Zjednoczywszy się ściśle, żydzi trzymają mocno w Polsce najgłówniejsze źródło dochodu — handel i przemysł. Utworzył się w Polsce od wieków ten czwarty zabór przy następujących warunkach: historycznym jest faktem, że rycerski naród polski przez swe geograficzne położenie stoi prawie na pograniczu Europy i Azji, ma też sąsiadów Niemców — odwiecznych wrogów i nie tylko o swe istnienie musi bezustannie staczać walki ale piersią swoją ochrania zachodnią Europę od najśc dzikich ludów, ~~ale obecnie powstrzymał nacięcie bolsze-~~

wików na Europę. Ciągłe, prawie bezustanne wojny wstrząsają Polską i dla tego z dziada — pradziada duch wojskowości przoduje u Polaków, uczynił ich najodważniejszymi wojownikami na świecie, żyjącymi z wojny, rolnictwa i urzędów, ale nie z handlu i przemysłu; te ostatnie źródła pracy w Polsce od wieków wzięli w swe ręce żydzi, liczą za swoją własność, za chazuk. Żydzi z powodu wrodzonej niepoohamowanej chciwości do pieniędzy, zewsząd wypędzani, wszędzie nienawidzeni, pogardzani za używanie nieuczciwych środków do zdobywania kapitałów od ludności, wśród której zamieszkują, znaleźli w Polsce bardzo podatni grunt dla właściwej ich naturze działalności i pracy — wokół której mocno zespolili się, wzajemnie pomagając. Żydzi już rodzą się handlarzami z umysłem i zdolnościami jedynie ku temu skierowanemi. Z dzieciństwa wychowują się w atmosferze, przesiąkniętej kombinacjami i rozmowami przeważnie tylko o handlu, stanowią pod tym względem specjalny wybitny typ, przez samą naturę jaszkrawo odznaczony: chytry, przebiegły, chciwy grosza, zarazem bezambitny, jednocześnie przez ciągłe handlowe kombinacje posiada umysł elastyczny, bystry, głęboki. Cechy charakteru żyda, ciągle oddanego tylko myśli i działalności w dziedzinie handlu i kombinacjom osiągnięcia zarobku, rodzaj jego pracy wyro-



biły zupełnie odrębny typ wśród ludzkości, tak dobitnie i rażąco wyróżniający się i odbijający się na jego odmiennych od innych narodowości rysach twarzy, po której żyda wśród tysięcy ludzi poznać można, ale jednocześnie taki charakter człowieka uparcie dążącego ze szkodą dla otaczających go innych narodowości do celu osiągnięcia zysku jest bardzo uciążliwy dla środowiska, wśród którego zamieszkuje i które na swoją korzyść eksploatuje i wobec tego jest naród żydowski przez inne nacje bardzo niepożądany, gdyż przez swoją bezwzględną egoistyczną działalność, wyższość umysłową w dziedzinie handlu i chciwość wzbudza uczucie wstrętu, obawy i nienawiści, świadomie krzywdząc innych na swoją korzyść. Z powodu takiego charakteru, żydzi przez ludność całego świata są nienawidzeni i każdy naród dąży do pozbycia się tych pijawek. Najwybitniejszy przykład charakterystyki i działalności żydów w stosunku do innych nacji mamy na Rosji. Rząd Rosyjski, oceniając zupełnie sprawiedliwie wartość duchową i moralną tego narodu, jego niezmierną szkodliwość dla społeczeństwa i państwa, w którym zamieszkuje, prawem w nader stanowczej formie całemu światu znanem, zabronił żydom zamieszkiwanie w obrębie państwa Rosyjskiego — przez wydanie prawa tak tak zwanego „czerta osiedłości“ to jest wskazał granicę, poza którą żydzi nie



mieli prawa mieszkać w Rosji. Rząd Rosyjski tem prawem ochronił swój ciemny naród od eksploatacji żydówskiej, lecz pozwolił im osiedlać się na Ukrainie z pewnymi ograniczeniami, a „Prywiślańskim Kraju“, to jest w Kongresówce — nawet bez wielkich ograniczeń.

Rząd Rosyjski czynił to świadomie w celu większego przygnębienia Polaków, zdając sobie dokładnie sprawę, że żydzi, z natury żyjący kosztem tej nacji, wśród której zamieszkują, więcej Polaków zgębia, zmęczą wyssą, niżeli najostrzejsi urzędnicy rosyjscy, a rząd rosyjski starał się, gnębić Polaków, aby zagłuszać w nich popęd do powstań i wcale nie omylił się ten rząd, pozostawił nam ciężką spuściznę w zaludnieniu przez żydów Kongresówki. Jednocześnie dopóki dostęp żydów w głąb Rosji był wzbroniony, dopóty Rosja była najsilniejszym w świecie państwem, i nawet genialny Wódz Napoleon Wielki nie mógł ją zwyciężyć, choć z taką łatwością pobili Niemcy i inne narody. A gdy z powodu rewolucji w Rosji w 1917 roku, wywołanej pod wpływem żydów, dostęp w głąb Rosji żydom został otwarty, nie przeszło i pół roku, jak lew ten, Rosja, pada od zadanej trucizny komunistycznej, w małej dozie w postaci kilku żydków agitatorów. Tu spotykamy znamieny fakt historyczny: najpotężniejsze mocarstwo, które mogłoby

• Istotnie przed wojną 1914 roku

wzorowo uzbrojonej armji — pada pod ciosami kilku tchórzliwych, niepokaźnych żydków, przez ciemność ludu — taka jest piekielna moc agitacji wywrotowej, komunistycznej na ciemne tłumy oddziaływania za pomocą: 1) pozbawiania ciemnej masy ludu kultu religji przez publiczne poniewieranie, profanowanie i śmiałe a ohydne kpiny z obrządków religji i z Boga, a także z duchowieństwa, 2) skasowanie sądów i praw, tych stróżów sprawiedliwości, 3) pozbawienie prawa własności i nadanie swobody przymusowego podziału cudzej własności — a więc bezkarnego rabunku, 4) skasowanie praw rodzinnych, obowiązków małżeńskich i zaprowadzenie wolnej miłości, wyuzdanej rozpusty. — Przy takich warunkach spaczenia moralności, skasowania odpowiedzialności za występki z człowieka każdego robi się dzikie, nienasytne, do szpiku kości zdemoralizowane zwierzę. Aby panować nad takim zwierzęciem trzeba silnej władzy, a tą jest jedynie strach wobec śmierci, co też żydzi komunistki wprowadzili w postaci słynnej czerezwyczałki jeszcze okropniejszej i surowszej od byłych w średnim wieku inkwizycji. Postrach czerezwyczałki, gdzie człowieka za byle co bez sprawiedliwego sądu oddają na najstraszniejsze katusze, trzymają dziką, bezmyślną, zbydlęciałą masę komunistyczną w rygorze i strachu panicznym i gdyby dziś skasować czerezwy-

czajkę, komunizm w Rosji upadłby przez powstanie ludności, której rząd taki jest ogromnym ciężarem. Szalona idea komunizmu, wyńkła z piekła, jest urodzona przez żydów, jako krwawa, ciężka i okropnie dzika zemsta całemu światu za wiekowe poniżania żydów i pogardę, okazywaną im przez wszystkie nacje. Żydzi tę krwawą zemstę stworzyli, a nie chcą zrozumieć, iż sami winni że cały świat ich tak nienawidzi, i ta nienawiść do nich i pogarda nie ustana, dopóki żydzi nie zmienią swego charakteru chciwego i nienawiści dla innych połączonej z bezwzględna eksploatacją. Komunizm jeszcze więcej im zaszkodzi, gdyż ludność świata rozumie jego źródło i jeszcze więcej znienawidzi żydów za wywrotową działalność wśród odpadków społeczeństwa w każdym państwie. Demoralizując ciemne warstwy społeczeństwa, żydzi dla siebie tem kopią jamę, bo ta ciemna masa pozbawi ich najwyższej ich mocy — kapitałów. Już w Sowieckiej Rosji, a szczególnie na Ukrainie bogatych żydów wyrzynają i echo nienawiści do żydów na Ukrainie roznosi się po całym świecie pogarszając stosunki ludów świata do żydów. Rosja przez żydów zginęła.

Proszę teraz wyobrazić sobie, co czeka Polskę, gdy taka kasta ludzi o instynktach dzikich zupełnie zaleje Polskę — i obecnie jak oni podnoszą głowę, roz-zuchwaleni nadaniem prawem, z taką sta-

nowoczością i arogancją dobijają się pierwszeństwa w Polsce, ich posłowie w Sejmie. Oni już całą Rosję zawładnęli i główne urzędy zajmują żydzi. Lecz nastąpi czas, gdy ten rosyjski ocknie się z odretwienia i zrzuci władzę komunistyczno-żydowską, a będzie to chwila straszna dla żydów i krwawa. Żydzi to przeczuwają i z Rosji całemi tłumami chrońnią się do Polski, przywożąc z Rosji zarobowane kapitały. Przyływ do nas żydów z Rosji ułatwia nader prymitywny, nieprawidłowy i starzały system prowadzenia ksiąg stałej ludności po Magistratach no. i łapownictwo. Uciekinierzy z Rosji Polacy, przy otrzymywaniu obywatelstwa polskiego spotykają ogromne trudności i liczne formalności, a żydzi nie potrzebują iść ciężką drogą prawa — oni korzystają z tak zwanych praw „aktów znania” a mianowicie przynależność do pewnej gminy oni dowodzą za pomocą dwu świadków i na mocy takiego bezprawnego, dziwnego aktu zostają wpisywani do ksiąg stałej ludności i to ułatwia im pobyt w Polsce, dość jest dopisać się takiemu komuniście z Rosji do jakiej rodziny żydowskiej i on już jest obywatelem Polski i ma pełne prawa, jest „polakiem”. Znajście dziwnie w naszej Polsce: nadają się prawa żydom, czyni się z nich „polaków” i jak to rozumieć żyd — polak! coś nienormalnego, przecie nie może być, „pies — koń”, lub trzypięć — po-



lak! statystyka dowodzi niezbicie, że żydów w Polsce w stosunku procentowym do ludności jest bez porównania więcej, niżeli w innych państwach i coraz to więcej ich przybywa z Rosji. Żydzi w każdej gałęzi pracy wyrugowują Polaków nie tylko na polu handlu i przemysłu, ale i w dziedzinie rzemiosł, nawet i rolnictwa. W Brześciu nad Bugiem w 1921 roku napotkałem „Towarzystwo popierania pracy rolnej wśród żydów“ na Okręg Brzeski — ulica Dąbrowskiego 70. Obecnie, jak mówiłem, żydzi przez swych posłów i w Rządzie dążą do otrzymania praw jaknajdalej idących i skasowania ograniczeń, pozostałych z czasów rosyjskich, a więc i do otrzymania prawa wstępu na służbę do administracji państwowej — będą Ministrami, wyższymi urzędnikami, słowem powołań zawładną całą Polską, wyściskając zewsząd Polaków. Był czas, parę lat przed tem, gdy żydów uciemiażano podatkami państwowymi oni zaczęli emigrować do Palestyny, ale naród żydowski z natury żyjący zawsze kosztem pracy innych narodów, nie mógłby istnieć, jako samodzielne państwo, gdyż nie byłoby tej dojrnej krowy — obcokrajowca z pracy którego można by ciągnąć zyski, dla tego też żydzi obecnie powracają z Palestyny do ukochanej Polski, gdzie łagodny, niezaradny ciemny Naród Polski, nawykły do jarzma żydowskiego, daje się eksploatować, nie wyobrażając



sobie, że to jest dla niego zgubne, że nie tylko może ale powinien wyrwać się już z pod tej ciężkiej władzy, nie mając przytem inicjatywy od nowego Rządu Polskiego, który w gruncie obowiązany jest moralnie wszelkie nienormalne zjawiska usuwać i dbać o dobrobyt narodu polskiego, wycofywać z ustarzałych bolączek Ojczyznę. Ameryka, Stany Zjednoczone, uznając dla siebie napływ europejczyków za szkodliwy, od czasu do czasu dowolnie i kategorycznie wstrzymuje przyjmowanie emigrantów. Dla czego Rząd Polski nie wstrzymuje napływu żydów do Polski? Dla tego, że Sejm nie jest czysto polski i nie broni Ojczyzny. Wobec zatrważającego zaludnienia przez żydów Polski, rozmnażania się tej bolączki na podatnym i żyznym dla nich gruncie Polski, musimy my, Polacy zjednoczyć się w celu samoobrony przeciwdziałać temu czwartemu zaborowi Polski tej nejcieższej naszej klęsce. Polacy, przywykli do istnienia u nas żydów i zajmowania się przez nich przeważnie handlem, nie dostrzegają, jak to jest dla Ojczyzny zgubne — jak ten czwarty zabór pozbawia Polaków w ich Ojczyźnie najlepszych zarobków, gdyż samo przez się, jeżeli żydzi pozajmowali jakie placówki, to, rozumie się Polakom już tam miejsca wcale niema, tembardziej że żydzi, mocno siedzą na tych placówkach i Polaków nie dopuszczają, wobec czego Polacy w Pol-

sce muszą biedować, tulać się bez pracy, bez zarobku, cierpieć nędzę — co ujemnie wpływa nie tylko na społeczeństwo, ale i na Skarb Państwa i wogóle na Polskę — rdzenny naród w której są nędzarze. Polacy szukają nierozmyslnie przyczyny swych nieszczęść i nędzy na fałszywej drodze i jak w wodnym kole, przyłączają się do wojujących partii, pomiędzy sobą gryzą się wyrываяc jeden u drugiego ten suchy kawałek chleba, pracę fizyczną — nie bacznij na to że w Polsce obok tego suchego chleba leży butka którą zjada żyd — owładnąwszy najlepszym źródłem dochodu — handlem. Polacy, odbierają pracę jeden od drugiego a żydom pozostawiają najlepsze. Polacy, nie uznając tego, że sami sobie winni, iż lekceważą handlem i przemysłem nie zajmując w Polsce pracy fizycznej, posad na urzędach zapisują się do bezrobotnych narzekają na Rząd, Sejm, szukają winy w wadliwym zarządzie krajem, zmieniają Ministrów, Gabinety, partje, łamią głowę nad sanacją Skarbu Państwom. i oto rządzą Polską różne partje polityczne prawicowe, lewicowe, centrum i dotychczas nie mogą doprowadzić Polski do równowagi, wyrwać naród ze szponów nędzy i bezrobocia, a także drożyzny i upadku waluty. Rząd nie zajmie się tem, aby z ciasnego koła fizycznej pracy i urzędniczej — gdzie już niema wolnych miejsc, skierować bezrobotnych na drogę handlu.

uszczuplić zarobki żydów. Żadna partja polityczna, najdobrorowsze gabinety Ministerjalne, najgenialniejsi administratorowie, najuczestni kierownicy Państwem nie dadzą Polsce i Narodowi Polskiemu dobrobytu i równowagi nie wyprowadzą narodu z niedzy i bezrobocia, dopóki Rząd nie pchnie bezrobotnych na drogę handlu, rzemiosł, dopóki te obszerne pole działalności, obecnie w Polsce wzbogacając żydów tylko, nie będzie przez Rząd zużytkowane dla Polaków, dopóki gwóźdź, podtrzymujący cały ciężar zła w Polsce — w postaci czwartego zabonu nie będzie zupełnie wyrwany i ten zabór nie będzie zwyciężony, a więc żydzi nie pozbędą się monopolu handlowego. Rozpatrzmy uważnie, jakie są skutki czwartego zabonu, że handel i przemysł jest całkowicie prawie w ręku żydów, przeciw temu i danym statystycznym stwierdzającym powyższe, nikt nie może zaprzeczyć. Co stanowi handel i przemysł w życiu społecznem i gospodarczem każdego państwa? Wszecchn światowa praktyka życiowa, szczególnie w Ameryce, dowiodła, iż handel i przemysł jest to źródło dochodu najpoważniejsze, jest pracą szlachetną, nie tak spaczoną, jak u nas w Polsce żydzi prowadzi, którzy w celu przedkiego wzbogacenia się kierują się przy handlu zasadą oszustwa, ale przeciwnie, amerykanie przy prowadzeniu handlu trzymają się zasad bezwzględnej uczci-

wości, wychodząc na tem bez porównania lepiej, niżeli na oszustwie. Choć praca ta wymaga umysłowego wyteżenia, ale jest najbardziej popłatna.

Dla tego właśnie żydzi nie chcą tej pracy z rąk wypuszczać, pozostawiając pracę fizyczną, jak bicie kamieni na szosie, lub biurową, uzależnioną od fantazji pracodawcy — dla Polaków... Jak żydzi w Polsce, tak amerykanie u siebie, zawdzięczając handlowi i przemysłowi dochodzą do miliardowych fortun, czego nie daje fizyczna, ani biurowa praca. Co daje handel i przemysł żydom w Polsce? Dość jest wyjść na ulicę miasta lub do spacerowego ogrodu, a zobaczymy elegancko i bogato ubranych o świetnych wyglądach, zdrowych, odkamienionych, o wesołych twarzach żydów i żydówki; od nich dobrobyt i zadowolenie życiowe tryska, błyszcza od złota, drogich kamieni, rozbijają się autami, zapelniają restauracje, cukiernie, teatry, kabarety, kina, a zaś w ogrodach spacerowych liczna bardzo dzieciarnia żydowska rażąco wyróżnia się swym zdrowym, wykarmionym wyglądem, szykownem ubraniem — rozbawionych — szczęśliwych — od dzieci Polaków. Ten właśnie dobrobyt życiowy daje żydom bogaty zarobek na handlu i przemyśle wzbogaca, daje dostatek, pełne zadowolenie życiowe, są to wybrańcy losu, a oto druga w Polsce kasta ludzi, różniąc się od właścicieli — Pola-



cy — są przeważnie licho ubrani, wynędzniali, bieda i kłopoty wryte na ich pomarszczonych, wychudłych twarzach. Ciężkie borykanie się ze współbraćmi o kawałek suchego chleba widoczne przynębianie — niedostatek, nędza — taki mamy los Polaków w Ojczyźnie. Bezrobocie coraz więcej szerzy się, wywołuje rozpacz wśród rodzin, prowadzi na złą drogę występków, kradzieży, demoralizacji. Ja nie przesadzam — każdy to widzi, odczuwa, zwracam szczególną uwagę Polaków, że za czasów rosyjskich żydzi więcej byli skrepowani prawem, obawiali się Rządu i nie śmieli tak otwarcie i arogancko gnębić Polaków, jak teraz przy Polskim Rządzie, który im cugle zupełnie popuścił. Teraz weźmiemy odwrotną stronę medalu. Coby to było gdyby cudem zjawił się Mojżesz, któryby wyprowadził wszystkich żydów w liczbie kilku milionów z Polski, jak niegdyś z Egiptu? Jakiby wytworzył się stan w naszej Ojczyźnie, jakieby zaszły zmiany? Czy Polska, pozbawiona żydów, a z nimi i kapitałów, rzeczywiście zginełaby, jak to niektórzy twierdzą? Czy handel i przemysł by nie istniał? Przeciwnie. W prawdzie jakiś czas miałibyśmy trudności finansowe, ale Polska jest o tyle samowystarczająca, że i ten ciężar opłaciłby się korzyściami, jaka bezwzględnie przyniosłoby Polsce wyjście żydów z Polski. Jakiby wtedy był stan / rosnodarkj mans



wej i ustrój? Polacy zajęliby wolne placówki w dziedzinie handlu, przemysłu rzemiosł i naprzykład byłoby tak gdyby wszyscy żydzi szewcy wyjechali z Polski, wtedyby co najmniej 50 tysięcy szewców polaków i hurtowników zajęłoby ich miejsca, obecni Polacy szewcy miałiby podwójne zarobki, a i podmajstrówie szewscy wyszliby na majstrów i miałiby moc roboty, tak i w dziedzinie handlu i innych rzemiosł — polacy otrzymaliby po żydach pracę bardzo korzystną, wzbogaciliby się, jak żydzi, a ich poprzednią pracę zajęliby bezrobotni, bardzo dużo Polaków powróciłoby z zagranicy do Ojczyzny, przywożąc z sobą kapitały i tem zapełniliby w znacznej części brak gotówki w Polsce; ich pieniądze ożywiłyby przemysł i handel w kraju. Wszystkie te kapitały, jakie żydzi ściągali za pomocą oszustwa z Narodu Polskiego zostałyby wśród Polaków. Naród Polski wzbogaciłby się i jeżeliby i byli jacy niedoźni, niezdolni do pracy, to wzbogaceni Polacy pomagaliby im. Trzeba raz zrozumieć, że prawie cały obrót w handlu pieniężny, nieunikniony w żadnem państwie — w Polsce z rąk żydów przeszedł by do Polaków, gdyby żydów nie było.

Ze zniknięciem bezrobocia, znikłaby niedza w Kraju, a więc i partyjne wałki. W Sejmie i Senacie przeważalaby większość posłów Polaków i sprawy, korzystne dla Ojczyzny, przechodziłyby do-

myślnie w Sejmie, względnie Senacie — niezwłocznie. Młodzież nasza, obecnie tak nędznie wyglądająca, zakwitłaby zdrowiem, w każdej rodzinie odczuwałoby się dobrobyt, spokój, znacznie zmniejszyłyby się występki kradzieży i rozboju, a także demoralizacji. Komunizm i partje wywrotowe, nie mając podatniego gruntu, ani agitatorów żydków nie miałyby możliwości rozwijania się i wicherzenia, albowiem żydów z których przeważnie formują się kadry wywrotowe nie byłoby. Z wyjściem z Polski żydów wieleby to mieszkań było wolnych i nie tylko ustałby głód mieszkaniowy, ale mieszkania byłyby w cenie normalnej nie wygórowanej i dużo Polaków miałoby możliwość nabywania domów. Słowem, Polska byłaby drugą Ameryką o ludności bogatej i politycznie wysokoby stała, — a że nie byłoby waśni partyjnych, więc w oczach świata Polska stanęłaby wysoko i Polska niepotrzebowałaby ubiegać się o honor zajęcia miejsca w Lidze Narodów — gdyż takowe samo do niejby przyszło. Powiedzą mi, że o tym rajy na ziemi dla Polaków marzyć tylko można, że to są tylko mrzonki, że to jest idea do wykonania tak stanowczo niemożliwa jak jest niemożliwe zmartwychwstanie Mojżesza, któryby wyprowadził żydów z Polski. A ja z całą stanowczością twierdzę, że to jest do urzeczywistnienia i że Mojżesz taki, czyli duch jego istnieje i mo-

że wyprowadzić żydów z Polski. A mianowicie ten duch półboga żydów Mojżesza istnieje w każdej polce i w każdym polaku, a mianowicie, jak wiadomo siła przyzwyczajenia, niedowierzanie bratu polakowi, złudne dążności do nabycia towaru taniej — ciągnie wprost każdego polaka i polkę do kupowania u żydów, a unikania sklepów polskich. Znadto wielkimi wkorzenił się w nas ten duch ufności żydom, niedowierzania Polakom (kupcom, chociaż wiemy, że żyd oszukuje, ale polak kupiec nie umie nabyć towaru taniej, a więc i sprzedać ze stratą nie potrafi. Ale my, Polacy bardzo łatwo możemy ten duch przyjazny dla żydów zamienić na inny duch wyrażający się w głębokiem patriotycznem rozmyślnem przekonaniu i w słowach: „będę dawał zarabiać tylko polakowi“, albowiem polak, a nie żyd — mój brat, podtrzymując jego podtrzymuje siebie. Otóż ten duch wewnętrzny, głębokie uznanie wewnętrzne samoobrony; będzie tym duchem Mojżesza, który wyprowadzi żydów z Polski. Słowa: „będę dawał zarabiać tylko Polakom zamienione w czyn i z całą stanowczością wykonywane przez każdego polaka i polkę chociażby w ciągu jednego roku jakież rażące zmiany uczynią w Polsce! Gdyby wszyscy bez wyjątku Polacy dotrzymali słowa „dawać zarabiać tylko polakom“, wtedyby żydzi aby złamać te postanowienie, kusiliby Polaków zniżką cen. a

gdyby Polacy, baczni na dobro Ojczyzny nie poddali się pokusie kupowania taniej — tedyby wyłonił się z Polaków i Polek duch przeciwieństwa żydom i on to jak Mojżesz wywiódłby żydów z Polski — i od tych słów, zamienionych w czyn „dawać zarobić tylko Polakom“ żydzi, jak osy z gniazd od dynu zostaliby wykurzeni z Polski, nie mając zarobków, widząc, że Naród Polski nie chce ich karmić swoją ciężką pracą, porzuciliby gościnne progi Polski i wyszliby w świat szukać innych, kogoby mogli eksploatować. Tylko tych kilka słów „dawać zarabiać tylko Polakom“ wcielonych w życie dokonałoby cudu, zwyciężyłoby tak trudny czwarty zabór.

Czyż to tak trudne do wykonania? a jednak nieocenione korzyści przyniosłoby Polsce. Dlaczego Polacy biedują? bo zarobków nie mają, dlaczego żydzi rokosznie żyją? bo zarobki czerpią z Narodu Polskiego. Do jakiegoż teraz przychodzi wniosku? handel w Polsce żydom daje największy zysk, lekka pracę, dobrobyt i gdyby on był w ręku rdzennych właścicieli tej ziemi — Polaków to oni by byli tak bogaci, jak żydzi. Ale przecież, powiedzą mi, i Polacy handlem zajmują się, a biedują, na to ze wstydem dla nas, Polaków, muszę odpowiedzieć: że tak jest, ale cała wina pada na nas — Polaków. My, uganiając się za złudną, fałszywą taniością, mając przeświadczenie nie pra-



widłowe, jakoby w sklepach żydowskich można nabyć wszystko taniej niżeli w polskich, że żydzi pozwalają targować się, są więcej dla kupujących grzeczni, omijamy polskie sklepy jak zarazę, a oddajemy swój ciężko zapracowany a więc drogi dla nas grosz żydom na zgubę swoją i Ojczyzny, a także swych braci Polaków, posiadających handel, rzemiosło lub wogóle samodzielną pracę w dziedzinie medycyny, sadownictwa, różnych biur i przedsiębiorstw. Wielką ma zaletę żyd, że on w każdej z powyższych gałęzi pracy umie zjednać klienta, jest prosty, dostępny w obejściu się, czego w Polakach niema; naczem właśnie ci ostatni dużo tracą, szczególnie na swej nieprzystępnej dumie, co bardzo odpycha klienta. W handlu żyd góruje zawdzięczając mocnemu zjednoczeniu się i wiekowej praktyce wyrobionej umiejętności sprzedawania, podejścia nabywcy drogą zachęcenia. Żyd jest w możności sprzedawać taniej, albowiem on taniej nabywa w żydowskiej hurtowni i na dogodniejszych warunkach, niżeli polak; żyd ma wrodzony dar do handlu, czego jeszcze polak nie posiada, przytem żyd z naszej winy sprzedaje daleko więcej, niżeli polak, więc ten grosz u niego, częściej będąc w ruchu daje choć każdorazowo mniejszy zysk, ale częstszy, a w rezultacie daje daleko większy zysk, niżeli polakowi, który sprzedaje drożej, a więc mniej, co innego sprzeda-



wać pewien towar raz w ciągu miesiąca, a co innego sprzedawać taki towar kilka razy w ciągu miesiąca. A w gromadzie kto do tego przyczynia się, że gdy Polak sprzeda pewien towar raz w ciągu miesiąca — żyd takiż towar sprzedaje kilka, kilkanaście razy w ciągu miesiąca? My Polacy przez omijanie polskich sklepów. Nami powoduje chęć nabycia towaru o parę groszy taniej i my tem zabijamy polski handel, wzbogacamy żydów; gdybyśmy kupowali u Polaków to i oni, mając ten grosz kilka razy w ciągu miesiąca w ruchu też by mogli taniej sprzedawać. Polacy handlarze, rzemieślnicy nie są tak zespoleni, jak żydzi, jeżeli i są związki kupieckie to takowe zwykle są więcej dla formy, nie w nich niema energii, oddania się całkowitego pracy, tylko chłodna oziębła formalność. W żydowskich związkach, lub wogóle u żydów, bo oni sami przez się są spojoni i nie potrzebują tej zewnętrznej formy — życie handlowe wrę, kipi — tylko i mowy u nich o handlu, a w polskich zespoleniach więcej posłyszysz mów o teatrach, zabawach, polityce, sprawach nie tyczących się handlu — z powodu tego wszelkie zrzeszenia polskie nie dają korzystnych rezultatów. Na nieszczęście dla Ojczyzny polski handel i przemysł niema zaufania w społeczeństwie polskiem — trzeba go obudzić, podnieść, zainteresować, a to jest trudne wobec konkurencji żydów-

skiej i apatii Polaków do pracy. Żydzi polski handel i rzemiosło od wieków i stale bojkotują, nie dbając wcale o to, żeby Polacy na to zwrócili uwagę — przecie to tak naturalne, że żyd tylko u żyda kupuje! to nas nawet nie razi i nie zadziwia wcale, do tegośmy przyzwyczaili się, nawet nie nadajemy temu żadnego poważnego znaczenia. A, no, coby to był za krzyk, hałas na całą Europę na cały świat, gdyby Polacy postanowili bojkotować Żydów. Cóż to jest? im można, a nam nie można! Żydzi, jak mówiłem mają nad Polakami i tę przewagę, że są zawodowymi handlarzami z dzieciństwa nauczają się do handlu, żyją w atmosferze przedsiębiorczej tylko rozmową o handlu, o kombinacjach handlowych; oni, znając duszę ludzką, psychikę Polaków, dążność do kupowania chociażby o grosz taniej, niech to będzie tandeta, ma masę braków w takich detale nie wdają się, tylko są szczęśliwi, gdy towar na pozór jednakowy, w gruncie mający braki kupią taniej, niżeli w sklepie polskim, Żydzi tę słabość umieją wszechstronnie wykorzystać i tem dużo zyskują. Brak zdolności sprzedawania Polacy mogą teraz uzupełnić, gdyż przybyli z Ameryki Polacy wykładają nową naukę „sztukę sprzedawania“; ściśle związaną z nią „psychotechnikę“. Są to bardzo korzystne nauki, i nader potrzebne Polakom dla zwyciężenia konkurencji żydowskiej. W Ameryce sztuka sprzeda-

wania i psychotechnika stanowią poważną naukę, wykładaną jak w szkołach średnich, tak też i w wyższych nader obszernie. Psychotechnika uczy poznawania charakteru, usposobienia i zdolności do pracy z wyglądu i drogą pewnych specjalnych przyrządów i pomaga handlującym do poznania z wyglądu charakterem nabywcy, tak też i zastosowanie się do upodobań nabywcy, co ułatwia kupcowi trafienie do przekonania na kupno. Sztuka sprzedawania uczy i omawia wyczerpująco sposoby sprzedawania, obchodzenia się z nabywcą, zachęcenie do kupna, urządzenie uniejętne wystawy w oknie i sklepie, obchodzenie się z nabywcą it.p. Te obie nauki w Ameryce dają świetne rezultaty.

Zasada handlu, propagandowana przez amerykańców oparta jest na bezwzględnej sumienności, uczciwości i dbaniu nie tyle o to, żeby towar dany zbyć, ale żeby najpierw dogodzić kupującemu, zarobek zaś u nich jest na drugim planie, gdyż takowy przy zjednaniu kupujących — sam przez się przyjdzie. Gdyby Polacy prowadzili handel na wzór amerykański, trzymając się zasady bezwzględnej uczciwości, na tej drodze zwyciężyliby żydów, nawykłych wiekami handlować tylko drogą oszustwa i podstępu. Żyd zawsze cenil towar drożej, aby móc opuścić z ceny i tem dostarczyć kupującemu polakowi pewne wewnętrzne, dziecinne zado

wolenie, albowiem społeczeństwo nasze pod względem handlu ma pojęcie ciemne, wyrobione przez handel i styczność z żydami do ich taktyki zastosowane. Żyd nawet czasem sprzedaje ze szkodą dla siebie, wiedząc, że tem zjedna sobie kupującego, aby od niego na drugim towarze korzystając z osiągniętego zaufania zedrzeć w dziesięciokrotność i z ogromnym zyskiem pokryć ryzykowną stratę. Polskie społeczeństwo nie chce tego zrozumieć, że przecie chytry żyd nie odda mu towaru za pół darmo ze stratą dla siebie, że jeżeli ustępuje, to bez krzywdy dla siebie — pomimo to coś ciągnie Polaka do żyda.

Przez kogo żydzi w Polsce dorabiają się kapitałów, na kim zarabiają? tylko na Polakach i tych kilka milionów żydów w Polsce — karmią swoją ciężką pracą Polacy. Polak cały miesiąc ciężko pracuje i zarobek swój oddaje żydowi w ciągu godziny. Z powodu istnienia w Polsce ścisłego zespólnego czwartego zaboru — jesteśmy jak pajęczyna osmuci i pod względem szczególnie handlu znajdujemy się w zupełnej niewoli żydowskiej. Ja tak wyobrażam każdą polską rodzinę: gdy rodzina siada do obiadu, razem z nią spożywa obiad obecny, ale niewidzialny żyd, albowiem wszystko prawie, co podaje się do stołu, nawet stół, krzesła, naczynie, pośrednio czy bezpośrednio przeszło przez ręce żydowskie, na wszystkiem żyd swój procent otrzymał; gdy Polak kupuje ubra-



nie, obuwie dla swych dzieci, jednocześnie na powyższej zasadzie kupuje i dla dziecka żydowskiego, słowem, całe życie polaka, istnienie jego i rodziny służy dochodem dla żyda, i jest mocno zespolone i uzależnione od żyda. A teraz pomówmy o tym duchu Mojżesza, któryby wyprowadził żydów z Polski. Od kogo w Polsce zależy jedynie podtrzymywanie polskiego lub żydowskiego handlu, przemysłu, rzemiosł, wolnych zarobków — tylko od każdego z nas polaków — na to szczególną zwracam uwagę — to jest całkowicie w ręku każdego polaka, gdyż jeżeli polak lub polka zechce kupować tylko u polaka to go wzbogaci, jeżeli zaś zechce kupować u żyda, to polaka zgubi, a żyda wzbogaci; przecież niema prawa na świecie, oprócz własnego sumienia, zabraniającego polakowi kupować tylko u polaka.

Nie kupując wcale u żyda — wyprowadzasz, jak Mojżesz z Egiptu — jednego żyda z Polski — i jesteś tym duchem Mojżesza, a kupując tylko u żyda — sprowadzasz jednego żyda z bolszewii do Polski, na swoją, rodziny swej i Ojczyzny zgubę i wyprowadzisz jednego polaka z Ojczyzny odrywając go od ogniska rodzinnego — zagranicę na poszukiwanie pracy, lub przy czyniasz się do powiększenia kadry bezrobotnych ze stratą dla siebie. bo musisz płacić na utrzymanie jego rodziny na co musisz stracić twe groszowe jakoby zarobki na taniści towaru. kupionego u ży-



da, i przytem odbierasz chleb od usz polaka i dzieci jego, pozbawiasz dzieci jego nauki, wrzucasz do nędzy rodzinę jego, a także swój grosz zanosisz wrogowi Ojczyzny, który zarobiony na tobie kapitał o każdej porze wywieźć może z Polski, ogałając Polskę. Jaki brak trzeba mieć zastanowienia się, poczucia patryjotyzmu, miłości do brata polaka, aby omijać jego sklep i kupować u żyda. Jest to więcej niżeli występki ze strony każdej polki i polaka — kupowanie u żydów, wzbogacanie ich a jednocześnie doprowadzanie do nędzy swych braci polaków. Żydzi, jacy oni źli nie są, o tyle niesumiennie ze swymi żydami nie postępują — przeciwnie — kierowani uczuciem narodowości tylko u żydów kupują, tylko żydom dają zarabiać, chybaby żydzi ich ziomkowie tego nie mieli.

Spokój, dobrobyt w kraju, dobrobyt rodzin polskich zależy tylko od każdego polaka i polki. A kto gdy wróg wtargnie do Ojczyzny stanie pierś w pierś z tobą polaku, w obronie Ojczyzny? żyd? Nie — on prędzej Polskę zdradzi — stanie twój brat polak-handlowiec, rzemieślnik, którego ty tak bezlitośnie, nierozważnie krzywdzisz, oddając przynależny jemu zarobek wrogowi Polski — żydowi.

Wychodząc z powyższego rozumowania, sumienie każdego polaka musi skierować do kupowania tylko u polaków, a wtedy stanie się cud: duch Mojżesza. od was

polaków, wyjdzie i wyprowadzi żydów z Polski spokojnie, dobrowolnie, choć bardzo niechętnie, ale bez ekscesów.

Dla przekonania podaję tu jasny i prawdziwy przykład: w pewnej czeskiej wsi żyd wynajął mieszkanie, chcąc założyć sklep. Gospodarze tej wsi, dowiedziawszy się o tem, w nader serdecznej i grzecznej formie wyrazili mu zadowolenie, że będą mieli tak miłego sąsiada, pytali, kiedy on przywiezie swoją rodzinę. Serdecznie, i życzliwie przyjęty żyd oznajmił dzień i godzinę, kiedy przyjedzie pociągiem. O tej porze cała wieś wyszła na stację kolejową na spotkanie miłych gości, uprzejmie witali, pomogli wsiąść na furmankę rodzinie żydowskiej, ułożyć przywiezione rzeczy i ze śpiewem i muzyką wesoło przywieźli swych gości do wsi. Gdy żyd na drugi dzień otworzył sklep — żaden czech, ani czeszka u niego ani na grosz złamany nie kupowali, owszem, czesi często zachodzili do sklepu na miłe pogawędki z sympatycznym sąsiadem, a gdy namawiał do kupowania u niego, gdy pytał, dlaczego u niego nikt nie chce kupować, każdy jednakowo odpowiadał, że ma brata biednego sklepikarza w mieście, więc obowiązkiem jego jest brata swego, a nie cudzego, podtrzymywać i że sumienie mu nie pozwala kupować u obcych, chociaż bardzo lubi pana sąsiada. Tak przeszło pół roku; żyd, widząc stały upór włościan i plechbę do podtrzymywania jego handlu.

ogłasza, że z powodu zwinięcia sklepu i wyjazdu jego — wyprzedaje towary taniej o 50 proc., ale to nie zwabiło kupujących. Żyd zbiera manatki najmuje furmankę, aby wyjechać z niegościnniej wsi. Dowiedziawszy się o tem, włościanie przyszli do niego, bardzo zmartwieni, że tak miły sąsiad ich opuszcza, upraszają o pozostanie nadal. Widząc, że prośba ich nie skutkuje, ogromnie się zmartwili, pomagając pakować rzeczy na furmankę i znów cała wieś wesóło ze śpiewem i muzyką wyprowadza swoich gości na dworzec kolejowy serdecznie i uprzejmie żegnając rodzinę żydowską. Uwierzcie mi, że odtąd żaden żyd do tej wsi nie zajechał. Na taki jedynie czyn was namawiam, bierzcie przykład od Czechów. tej wsi. Jaki wzniosły dowód dobrze zrozumiałego patriotyzmu! Czech włościanin, prawdziwy patrijota, nie ugania się za groszowym zarobkiem i przez swe wzniosłe i uczciwe pojęcia o obowiązku względem Ojczyzny i społeczeństwa stawia wyżej kwestję narodową nad groszowe zarobki. Jak żydzi, tak i amerykanie znają cenę i doniosłą wartość niezależnej i bardzo korzystnej pracy przy handlu i całą swoją energję wyteżają nad zdobywaniem kapitału, jako pewnego i trwałego źródła dobrobytu ; a my, Polacy, boimy się wziąć do handlu, widząc jakie trudności muszą przewycięzać ci Polacy, którzy poświęcili się pracy tej, drudzy twiedzą, że do rozpoczęcia handlu

trzeba kapitału, boją się ryzykować, wiedząc, że nie wytrzymają konkurencji z żydami, gdyż największa w Polsce ilość konsumentów składa się z Polaków, którzy z przyzwyczajenia tylko u żydów kupują, a swoich nie podtrzymują; biedniejsi zaś twierdzą, że do handlu trzeba kapitału, którego nie mają. Na te ostatnie zdanie odpowiem przykładem: w Paryżu został wypuszczony z przytułku dla podrzutków 14-letni Jan Bonne — na swój chleb; ktoś z litości dał mu dwa franki i z tą małą sumą on poszedł w wielki świat, nie znając życia, nie mając ani rodziny, ani domu; nie wiedział nawet, gdzie będzie nocować, a że był bardzo przedsiębiorczy z natury i energiczny, od pierwszego dnia wziął się do handlu, zaczął sprzedawać gazety na ulicy i oszczędnością, usilną, umiejętną pracą dorobił się, przechodząc stopniowo od jednego rodzaju handlu do drugiego — do miliardowej fortuny. A oto żydówka w Polsce: umiera jej mąż, pozostaje wdową z dziećmi. Żydzi, jak zwykle opiekujący się swoimi, składają jej kilkanaście złotych i ona zaczyna targować w pierw z koszyka, pracą dorabia się do sklepiku, przytem i dzieci wychowuje. W Ameryce — świecie handlu i przemysłu, gdzie gorączkowo bije tętno życia handlowego — zdobywania kapitałów, wytwarza się atmosfera pracy, myślenia o zarobku — zachęcająco oddziaływa na każdego mieszkańca, porывa w wir walki



o istnienie, zachęca do pracy nad zdobywaniem kapitału — tam ludzie wobec tego są szczęśliwi, opływają w dobrobycie. W takiej gorączkowej atmosferze działalności w dziedzinie zarobkowania wytwarza się genjusz, który siłą woli i energii, zwykle z biednego chłopca z ulicy dorabia się miliardowej fortuny; przykład jego zachęcająco oddziałują na innych — i oto jest przyczyna, dlaczego w Ameryce jest dużo miliardów, jak niby tam jest specjalna na nich fabryka. To powinno służyć Polakom za przykład, zachętę i wzór, że przy upartej niezłomnej woli z niczego można dorobić się kapitału, że energja, siła woli, dążność twarda do celu — daje niezawodnie świetne rezultaty, że najbiedniejszy człowiek, gdy posiada mocne postanowienie — ku temu, może dojść do milionów do owej fortuny. Żydzi, zawdzięczając swej energii, myślą tylko o handlu, oddają się całkowicie tej pracy; nie tak, jak Polacy, którzy zajmują się handlem, jednocześnie dużo czasu poświęcają zabawom, hulankom, towarzyskiemu życiu. Usposobienie żydów, ich ścisła łączność są przyczyną ich dobrobytu i trzymania Polski w czwartym zaborze i korzystania z niedołęstwa Polaków, braku wytrwałości w pracy poważnej, lekkomyślnego poglądu na życie. Ale trzeba już raz otrząsnąć się z tego niedołęstwa, rozbawiania się, gdyż życie, wobec przeludnienia staje się coraz to cięższe i wymaga coraz to



silniejszego borykania się — ten zwycięża, kto poważnie i praktycznie na życie zapatruje się. Już minęły czasy, gdy chleba, ziemi było pod dostatkiem, gdy Polak był gościnnie, bo sam opływał w dostatku i mógł hulać i drugim udzielać się. Zwróćcie uwagę na życie praktycznych żydów, u nich ani balów, ani przyjęć niema, nawet w czasie uroczystości rodzinnych. Jak ślub, gdy polak wysiła się na wspaniałe przyjęcie — żyd gości przyjmuje piernikami, ciasteczkami i winem; muzyką i tańcami. Gdy do żyda przychodzi żyd, rozumie się jak zwykle nie na pustą, lekką pogawędkę, ale w sprawie handlowej i zastanie rodzinę gospodarza przy obiedzie, to siada z boku, nie do obiadu—i rozmawia sprawach. a u nas—bez przyjęć się nie behodzi. Piękna to zaleta, ale drogo kosztuje, pozbawia potem rodzinę środków do przeżycia do miesięcznej pensji, a w gruncie korzyści żadnej nie przynosi, gdyż goście najedzą się, napiją się a wyjdą z mieszkania — to obgadają, oczernią gospodarza i jego rodzinę — pod tym względem trzeba brać przykład od rozumnych żydów, a nie żyć, jak Polacy „hop dziś, jutro diabła zjesz“. Trzeba też poważnie zastanowić się nad czwartym zaborem, który tak łatwo zwyciężyć, tak łatwo Ojczyznę można doprowadzić do dobrobytu, wyrwać z szatańskich sidła żydowskich, zabezpieczyć sobie i całemu krajowi spokojne, dostatnie życie — do

tego nie trzeba ani walk, ani przelewu krwi, ani borykania się — dość, aby każdy polak, każda polka dali sobie słowo dotrzymać mocnego postanowienia „dawać zarabiać tylko polakom“ i w ciągu paru lat duch Mojżesza, powstawszy z tej niezłomnej woli Polaków — wyprowadzi żydów z Polski jak żyda z czeskiej wsi — i już niech każdy sobie sam wyobrazi — jaka z tego będzie korzyść, gdy Polskę opuści kilka milionów rodzin żydowskich, narodu tak szkodliwego, tak przez cały świat nienawidzonego i ten szalony przewrót uczyni kilka magicznych słów, jak zaklęć czarownika — wcielonych w czyn. Nie mogę w ostatku powstrzymać się, aby nie przytoczyć tu jednego z oburzających faktów uzależnienia naszego od żydów. Od wieków handel mięsem wołowym jest wyjątkową prerogatywą żydów w Polsce. Hołdując temu zaborowi, zakrywamy oczy na sposób wykonywania rzezi bydła przez żydów na zasadach rytuału — świętych jakoby obrządków religijnych. Czy widział kto, jaką drogą nieszczęśliwe, łagodne zwierzę, nasz przyjaciel domowy, karmiący nas i dzieci nasze mlekiem, oddaje swe życie na pożywienie nam? Jak okrutny, barbarzyński sposób rytuału, znaczy duchowny, blizki Boga, zarazem pełny bezlitościwej, fanatycznej ich wiary stosują żydzi przy zabijaniu zwierzęcia? Bydła wprowadzają do rzeźni, wala na podłogę, krepują nogi sznurami,

Cały rząd leżących bydła zaczyna przeczuwać śmierć, denerwuje ich zapach krwi na podłodze, trzęsą się, ryczą, oczekują na kata. Zjawia się mistrz ceremonji — duchowny rzeźnik — ze słowami modlitwy na ustach — podają mu z futerału wyjęty specjalny nóż, jak linijka szeroki — innego używać nie wolno — podchodzi do pierwszego zwierzęcia i jednym tylko cięciem w lewo i w prawo przeżyna gardło. Gdy mu się uda przerznąć odrazu głęboko, to bydlę mniej się męczy, a gdy nie dorżnie — męczarnie są długie, okropne. Rytuał nie pozwala poprawiać. Skończywszy z jednym, idzie z modlitwą, chyba zwróconą do diabła, a nie Boga, znęcać się nad drugim, a biedne zwierzę, brocząc krwią z poderżniętego gardła, tarza się w okropnych boleściach, wyje, ryczy, aż w końcu przeraźliwie chrypi — to znaczy już kona powoli po conajmniej godzinnej męczarni, wtedy oprawcy przystępują do zdzierania skóry; bardzo często zdarza się, że nie doczekawszy się końca zgonu, bezlitośni oprawcy zdzierają skórę jeszcze z żyjącego zwierzęcia. Prawo Mojżeszowe wymaga, aby bydlę oddawało swe życie na pokarm tylko drogą męczarni. Będąc świadkiem takiego katowania, pomieszanego z modlitwą, zrozumiałem duszę żydowską — dziką, fanatyczną, egoistyczną, a zarazem straszną swemi instynktami wywrotowemi: w takiej tylko duszy może wyrodzić się komunizm —

nienawiść wyższa do ludzkości. Uzależnienie od żydów idzie dalej: gdy po wyjęciu wnętrzności bydlęcia okaże się, że zwierzę jest chore, wogóle nie czyste, nie koszerne — takiego mięsa wybrany naród nie spożywa, a oddaje nieczystym gojom na zjedzenie, a ci podwładni, bez protestu muszą jeść, jako trefne, pozatem tylna część zwierzęcia jako też nieczysta odrzuca się dla psów-gojów.

Aby te barbarzyństwo skrócić i uniknąć samouniżenia, jeżeli Rząd jest już o tyle niedbały nawet o honor Polaków — to społeczeństwo samo musi nie kupować mięsa u żydów, ale u chrześcijan, wymagając, aby chrześcijanie sami zabijali. Chrześcijanie zabijają natomiast, nie męczą, ale w pierw ogłuszają obuchem po głowie, a potem trafnem pchnięciem noża w serce — powodują momentalną śmierć.

## X.

Ósma plaga Polski. O niej nie mogę zamilczeć, ale nie będę mówił obszernie, albowiem o niej ciągle wygłaszają się bezskuteczne referaty, mowy publiczne, a mianowicie o walucie polskiej, podają się niepraktyczne recepty na naprawę takowej. Lecz wszelkie dążności światłych umysłów Polski i specjalistów, zapraszanych specjalnie z zagranicy idą na marne — do tychczas pożądanego skutku nie przyniosą i dopóty nie przyniosą, dopóki kapi-

fały w Polsce będą w rękach żydów, dopóki handel, przemysł, rzemiosła i wogóle wolne zarobki nie przyjdą do Polaków, gdyż wtedy z nimi i kapitały Polski będą w rękę Polaków, a nie obcokrajowców. To jest zupełnie jasne dla każdego i nie trzeba być mędrce, aby dojść do tego wniosku—to każdy Polak doskonale sam uświadamia sobie. Różne inne środki dla uzdrowienia Skarbu Państwa, tak pomagają, jak umarłemu kadzidło. Gdy kapitał będzie w rękę Polaków — Ojczyzna nie będzie przeżywać tak ciężkiego kryzysu gospodarczego i finansowego, to jasne.

## XI.

Dziewiąta plaga Polski — to już chyba ostatnia, o której będę mówił. Biedny organizm młodej Polski ma tych plag bez liku. Będę mówił o Sejmie, nie wspomnę o Senacie, gdyż ten ostatni zachowuje się względnie spokojnie i nie daje się odczuwać Ojczyźnie tak dotkliwie, jak Sejm. Wielkie słowo — Sejm! Nasz Polski Sejm! nasz władca, wola Narodu Polskiego. O nim tyle mówiliśmy, za istnienie jego nie jeden Polak życie w walce o wolność Ojczyzny położył. Z jakim sercem, pełnem głębokiego wzruszenia i dumy wybieraliśmy posłów do pierwszego Sejmu, naszego Polskiego Sejmu! wyrazicielei wóbec Rządu naszej woli i potrzeb! Po ośmiu latach gorączkowych złudnych na-



dziej i oczekiwań — Naród Polski przychodzi do boleśnego wniosku, że przez Sejm w obecnym składzie z mieszaną narodowością, wrogo usposobioną do Polaków rządzić Polską bardzo trudno, że Sejm wcale nie jest jedyną wolą Narodu Polskiego w jego Ojczyźnie, lecz także jest wolą obcych, wrogich nam, zamieszkałych w Polsce narodowości, że Sejm w takim składzie nie może pracować intensywnie, jednomyślnie dla dobra Ojczyzny, lecz wprowadza w Polsce zamiast porządku — nieład, zamęt, zamiast pracy nad odrodzeniem zaledwie powstałej Polski, zachowania się godnie, jak przystoi najwyższej Instytucji Państwowej, w Sejmie dzieją się bezceństwa. Sejm stał się stękiem krańcowych partji politycznych wzajemnie zaciekle gryzących się. Niektórzy posłowie, szczególnie z mniejszości, wbrew danej przysiędze, działają na szkodę Polski. W Sejmie, tej Polskiej Świątyni urządzają się bójkki, stukania w pulpity, śpiewy majufesów, krzyki, błazeństwa, jak w budzie cyrkowej i te awantury boleśnem echem roznoszą się po całej Polsce. Ojczyzna, jej honor, poczucie godności każdego polaka zostały oplute, pohażbione, arogancko traktowane. Tak ważne dla społeczeństwa sprawy, jak nadanie jednolitych praw Polsce, ustaw samorządowych, bez których rozwój i rozkwit miast jest niemożliwy, ciągle odkładają się z ogromną szkodą dla Ojczyzny z bra-

ku jakoby czasu u posłów, gdyż drogi dla Ojczyzny i drogo opłacany czas marnuje się na awantury lub na letnie wypoczynki. Gdy włączyć się w pracę Sejmu, zauważymy, jak niby ktoś, umyślnie tamuje zdrową pracę w Sejmie, stara się poniżyć, zdyskredytować w oczach świata opinię o narodzie polskim, systematycznie, uparcie dąży do wprowadzenia chaosu w Sejmie, pracuje nad tem, by przekonać świat, że Polska rządzić się jeszcze samodzielnie nie może, że Polska jest państwem sezonowem i jak błyskawicznie powstała, tak i zginie. W Sejmie górę biorą elementy Polakom wrogie, tak zwana „mniej-szość“, a także grubo opłacane przez wrogów naszych sługi, działając jako wywrotowcy, anarchiści, którzy umyślnie stwarzają atmosferę ciężką, nie nadającą się do tak poważnej pracy.

Oddźwięk chaosu, awantur w Sejmie samo przez się boleśnie i dotkliwie odzywa się na całym organizmie Polski, na każdym Polaku, a o to właściwie bardzo chodzi wrogom Polski. Na nieszczęście wytworzyła się z powodu powyższego taka sytuacja, że mimowoli Naród Polski przestał wierzyć w celowość i powagę Sejmu; liczy posłów za ciężar zbędny, zabawkę drogo kosztującą; następuje gorzkie rozczarowanie, tak boleśne po entuzjazmie z jakim Naród Polski wybierał posłów. Jak w handlu uzależnienie Polski od cudzych elementów, tak i w Sejmie —

od posłów mniejszości jest dla Ojczyzny bardzo szkodliwe. Musimy powyższy stan uświadomić sobie — dbając o ratunek Ojczyzny od zagłady — podnieść do należytego stopnia szacunek społeczeństwa dla Sejmu i stanowisko posłów i, póki jeszcze czas, wstrzymać zbrodniczą, zakulisową działalność mniejszości. Trzeba położyć energicznie tamę zniewadze Ojczyzny, mowom wywrotowym, szkodliwej przeciwpamiętowej działalności — gdyż, ośmielona, coraz więcej podnosi głowę i rozszerza się. Musi być nałożony kaganiec na wrogów Polski, plujących na Polskę publicznie, lekceważąco i bezkarnie. Posłowie tacy, jako łamiący przysięgę, zdrajcy Polski, powinni być pociągani do odpowiedzialności karnej i karani więzieniem z pozbawieniem praw, mandatów poselskich i wysiedleniem z granic Polski lub nawet karani śmiercią. Wolne słowo nie poto jest dane, aby go nadużywać i za pieniądze wrogów — gubić Polskę, siać anarchję i ideje wywrotowe. Wolne słowo musi mieć swoją granicę. Tolerowanie takich występków tylko ośmiela naszych wrogów i płatnych sług ich; ci, ostatni, idą chętnie na zyski za wywrotową działalność, będąc pewni, że karani nie będą, lub bardzo słabo, a co tam ich Polska obchodzi — zyski więcej warte, i właśnie przez słabość Rządu zasady wywrotowe coraz więcej rozmnażają się. Dość już **napatrzyliśmy się i nasłuchali o działalności**

posłów, otwarcie łamiących przysięgę, działających za pieniądze na zgubę Ojczyzny. Nauczony przy wyborze posłów do dwu Sejmów i Senatu, Naród Polski już nie złapie się na wędkę krzykaczy wiecowych, których mowom dotychczas wierzył, sądząc, że jeżeli oni na wiecach tak ładnie krzyczą, gestykują, to im i miejsce w Sejmie. Teraz Naród Polski będzie ostrożniejszy przy wyborach: nie będzie wybierał na posłów krzykaczy i ludzi ostro partyjnych, gdyż jak jedni, tak i drudzy wykazali swoją nicość i nieudolność do poważnej, wymagającej myślenia pracy, a nie mów bez końca i bójek partyjnych. W Sejmie, względnie Senacie potrzebna zdrowa myśl, rozumna, poważna, trwała praca nad jedynem zagadnieniem, a mianowicie rozwojem Polski i dobrobytkiem ludu Polskiego, głębokie poczucie patriotyzmu, zamiłowanie do Narodu Polskiego i wszystkiego, co jest polskie, a nie partyjni krzykacze kariera których już minęła. Naród przekonał się, że krzykacze przy wyborach dużo obiecywali, a będąc wybrani nie tylko, że nie dotrzymali słowa, ale swym krzykiem, mowami, sprzeczkami tylko tamują rozwój Ojczyzny.

Naród już będzie wiedział, że kto na wiecach najwięcej krzyczy — ten już z powodu swego usposobienia wcale na posła nie nadaje się, bo zamiast spokojnej, poważnej pracy, będzie, jak zjadliwa ba-



ba, popisywał się swemi ostrymi mowami, nie dając innym pracować spokojnie dla dobra Ojczyzny, a przecie tak poważna praca, jak w Sejmie i Senacie wymaga skupienia się, myślenia i spokojnej pracy. Przeważnie, z krzykaczy tworzą się miliony wywrotowców, albowiem wrogom naszym najlepiej opłaca się podkupowywać krzykaczy, którzy umieją sprowadzać zaburzenia w czasie posiedzeń. Stanowisko, jakie zajęli posłowie mniejszości w Sejmie, Senacie wobec Polski i Rządu Polskiego było zupełnie do przewidzenia już wtedy, gdy Rząd wydał w swoim imieniu pierwszą ordynację wyborczą, otwierając drzwi do Sejmu obcokrajowcom, chociaż zgodną jest z obecnym zwyczajem, przyjętym w świecie politycznym, podług którego do Sejmów innych państw wchodzi nie tylko rdzenni obywatele danego państwa, naprzykład we Francji — francuzi, w Anglii — anglicy, ale i inne narody tam zamieszkałe. Lecz zasada powyższa kategorycznie sprzeciwiała się istniejącemu wtedy prawu Polskiemu, a mianowicie jeszcze nie uległej zmianie, a więc prawomocnej Konstytucji 3 maja 1791 roku. Aby to udowodnić, zwracam uwagę na następujące:

Kto rządzi Polską. Jaki stosunek wobec Rządu zajmują Naród Polski, Sejm i poseł? Stosownie do Konstytucji 3 maja 1791 roku — tak wysoko cenionej przez Polaków, z której obecnie pozostały tylko

relikwie, tak ja Sejm 17 maja 1921 roku przeistoczył. — chociaż był król w Polsce, stanowisko którego obecnie zajmuje Prezydent Rzeczypospolitej, lecz najwyższą władzą w Polsce była wola Narodu Polskiego“. W Konstytucji Król Stanisław August stwierdza to słowami: „My z Bożej łaski i Woli Narodu..“ Naród Polski rządził Ojczyznę przez Sejm, do którego byli powołani wybrańcy Narodu, przedstawiciele, wyraziciele jego woli — posłowie, a więc każdy poseł stanowił część tej najwyższej władzy. Konstytucja 3 maja była wydana w duchu czysto polskim i dla tego jest tak poważana przez społeczeństwo. Przewodniczącą ideją tej Konstytucji była myśl tylko o polakach i omawiały się w niej prawa tylko polaków, chociaż inne narodowości, jak i obecnie, zamieszkiwały w Polsce, o nich w Konstytucji nie wspomniano: jest wprawdzie jedyna zmianka w p. 1, a mianowicie: „wszystkim ludziom jakiegokolwiek bądź wyznania pokój w wierze i opiekę rządową winniśmy i dlatego wszystkich obrządków religij wolność w krajach polskich podług ustaw krajowych warujemy“ — i tylko tyle. Wogóle zupełnie prawidłowo patrzano na obcokrajowców, jak na czasowych gości, których nic z Polską nie łączy, ich nie brano w rachubę, nie nadawano praw rządzenia Polską — gdyż sama logika dyktuje, że Polską i jej losem może rozporządzać tylko polak, wobec tego na-

wet i mowy nie było o tem, aby obcych dopuszczać do rządu kraju — taki projekt, gdyby kto wniósł, wydalby się wszystkim za niedorzeczny i bezsensowny i oto widzimy fakt zupełnie racjonalny, logiczny, jednocześnie bardzo doniosły i dla Ojczyzny zbawienny: mniejszość nie rządziła Polską, ani w Sejmie, ani w Senacie nie zasiadali posłowie od mniejszości ani na urzędach nie było żydów, ani w wojsku tylko rodowici Polacy, jako synowie Ojczyzny gospodarze ziemi polskiej — nie bezpodstawnie nie dopuszczano obcych do gospodarowania w Polsce. Po półtorawiekowej niewoli Polska powstaje cudem i męstwem swych synów, którzy życie nieśli w ofierze za co? za swobodę, za wolę, by, podkreślam, wyrwać się z cudzej władzy, cudzego nad narodem polskim panowania i rządu. Zdawałoby się, że nowopowstała Polska, hołdując powyższej idei, wywalczywszy samodzielność, swobodę do samorządu, wyrwawszy się za tak drogą cenę krwi, ran i ofiar w życiu z pod panowania obcokrajowców, należyście oceni tę zdobytą wolność i prawo samorządzenia, będzie u siebie, nie zważając na opinię świata, ale dla swego ratunku, dla przyszłości i mocy Ojczyzny, sama rządzić, a jak widzimy, stało się inaczej. Polacy, zaledwie wyrwawszy się z jednej ciężkiej, krepującej niewoli, z pod cudzej władzy — sami dobrowolnie oddają się we władzę drugiej niewoli, uznając

dobrowolnie nad sobą władzę mniejszości, którą wspaniałomyślnie sami pozwalają do współrzędu i sami nieogłędnie pozabawiają siebie praw samorządu. Ja rozumiem dopuszczenie przedstawicieli mniejszości z prawem wyrażania swych zdań, bronięcia interesów swych wyborców, ale bez prawa rezolucji, głosowań wyborców, gdyż wobec tego, że Sejm jest w Polsce najwyższą władzą dopuszczenie do tej władzy obcokrajowców jest nienormalne i zgubne.

Obcokrajowcy mogą być dopuszczani do Sejmu w takiej Ameryce, Stanach Zjednoczonych, w Szwajcarii, gdzie narodo-wości rdzennej w gruncie niema, lub tam, gdzie wyższą władzą nie jest Sejm lecz Prezydent lub Król, ale nie w Polsce — gdzie Sejm, jako wola Narodu jest wyższą władzą. Najfatalniejsze skutki podziału rządu krajem pomiędzy Polakami, a żydami, rusinami i t. p. widzimy: mniejszość, wrogo usposobiona dla Polski w całej pełni wykorzystuje niespodzianie nadane jej przez Polaków prawa na zgubę Polski, dodać należy, że mógłby Rząd polski nie nadawać mniejszości takich praw — i nicby nie pomogło — takby było jak Polacy chcą, lecz został uczyniony fałszywy krok. W czasie odrodzenia Pol-  
ski, gdy przystąpiono do powołania posłów do nowego Sejmu Ustawodawczego, nie przytrzymywano się Konstytucji 3-go maja 1791 roku, chociaż ona, do zmiany,



miała wtedy moc niezłomnego prawa. Duch czasu, sytuacja polityczna państw całego świata obecnie dopuszcza do składu takich Sejmów nie tylko przedstawicieli rdzennego narodu, ale i obcokrajowców, zamieszkałych w danem państwie. Pierwsi budownicy Polski, przytrzymując się w części tej, zgubnej dla nowopowstałej Polski, mody, chcąc przeważnie uchodzić za najbardziej politycznie wyrobionych, nadających u siebie pełną swobodę obcokrajowcom, nie bacząc na to, że co nie jest szkodliwe dla kraju, już z wyrobionym ustrojem państwowym, to może zaszkodzić i zaszkodziło młodemu organizmowi Polski, potrzebującej szczególnej opieki i wzmocnienia, samorzutnie łamią Konstytucję 3 maja mocą której w Polsce władzą najwyższą była wola tylko Polskiego narodu, wydają pierwszą ordynację wyborczą, przez którą nadają władzę innym narodom, zamieszkałym w Polsce prawo wybrania swych posłów do Sejmu Polskiego — choć w gruncie nie mieli prawa ani potrzeby czynić — gdyż winni byli przytrzymywać się Konstytucji 3 maja, zniszczyli tem cały wysiłek Polaków dobijania się drogą walk z zaborcami do samodzielnego rządzenia się, a taki mylny krok stworzyły, jak widzimy w Sejmie rzady wrogię dla Ojczyzny. Gdyby Rząd, chcąc ustąpić duchowi czasu i ściśle przytrzymując się Konstytucji 3 maja powołując przedstawicieli mniejszości do Sej-

mu, nadał im, jak mówiłem. częściowe prawo, to jest dopuścił ich do Sejmu, jako przedstawicielei odłamu zamieszkałej w Polsce ludności, bez prawa przyjmowania udziału w rezolucjach i we wszystkich wyborach — toby zgadzało się z obecnym duchem czasu, i nie zaszkodziłoby Ojczyźnie. Obecnie rządzą w Polsce dwie wole: jedna wola Narodu Polskiego, a druga wola żydów, rusinów, ukraińców, niemców, białorusinów, to jest „mniejszości“. Rząd prawnie by postąpił, gdyby do pierwszego Sejmu powołał, ściśle przytrzymując się Konstytucji 3 maja 1791 roku, wtedy jeszcze mającej niezłomną moc, — tylko Polaków, a ci dopiero, wybrańcy Narodu Polskiego mieliby moc i prawo poczynienia zmian w Konstytucji 3 maja 1791 roku, zmieniliby nieodpowiednie duchowi czasu w niej paragrafy, mogliby nadać prawo mniejszości do wyboru swych posłów do Sejmu wtedyby obecność takich posłów była zupełnie prawomocna, a teraz zmiana Konstytucji przez nieupoważniony do tego przez Naród Polski — Rząd — nie jest prawną i jednocześnie z tego powodu i punktu widzenia nie można przyznać za prawną Konstytucję 17 marca 1921 roku, jako wydaną przy udziale i pod wpływem nieprawie powołanych posłów, a razem z tem nieprawne są w tej Konstytucji i nowe artykuły 96 i 97, nadające równe prawa mniejszości w Polsce. No, ale już się stało.

Przypomnijmy tu na czasie słynny historyczny fakt błędu, jaki popełnili już raz nasi przodkowie - Polacy, wprowadzając u siebie prawo dziwaczne, tak zwane „liberum veto“; prawem tem, jako szczytem mądrości i swobody politycznej Polacy chlubili się, choć cały świat z tego prawa kpił, i ono przyczyniło się do zguby Polski. Jeszcze gorszy błąd popełniłmy obecnie przez wprowadzenie do Sejmu i Senatu obcych, wrogich nam elementów, za co już pokutujemy, oby tylko nie stało się to przyczyną zguby Polski. W bardzo nieodpowiedni czas bawimy się w politykę międzynarodową i staramy się innych naśladować. Na początku odrodzenia Polski nam wcale nie był na rękę obcy element w Sejmie, który korzystając z nadanych nieogłędnie i niespodzianie praw do rządzenia Polską, posłowie mniejszości czynią wszystko, by tamować rozwój Ojczyzny, im obcej i wrogiej i by zaprowadzić chaos do zarządu krajem — z powodu tego Polska dotychczas do równowagi przyjść nie może i Naród Polski bardzo bieduje. Nowonarodzona Polska stała u steru samorządu państwowego bez praw żadnych, bez administracji, bez ustroju, bez kapitałów. Był to surowy materiał, który trzeba było przerobić na państwo samodzielne, materiał wymagający ogromnej zgodnej pracy, wielkiego poświęcenia się, wielkich wysiłków i miłości do Ojczyzny, wtedy dopiero przy umiejętnym kie-

runku z tego materiału powstałaby zdrowa, mocna, silna prawidłowym ustrojem, nadaniem praw polskich — jako podstawa bytu — Polska.

Śród posłów Polaków byli tacy patrioci, ludzie o wybitnych zdolnościach, świątliwych rozumach, geniusze, wysoce poważani przez społeczeństwo, gotowi cały wysiłek swej pracy i umiejętności poświęcić Ojczyźnie, Polacy, którzyby rzeczywiście odbudowali Polskę i byłby już w kraju ład, porządek, dobrobyt, nie byłoby bezrobocia, lecz, niestety, działalność i dobre chęci ich niweczą posłowie mniejszości, starają się na każdym kroku systematycznie wzniecać ciągle usterki i zamęt, nie dopuszczają do planowej, korzystnej, rozumnej pracy nad odbudową Ojczyzny — oto są straszne skutki mieszanego Sejmu, względnie Senatu — gorsze od „liberum veto“ — tam nadawało się prawo tylko Polakom szkodzić lub nie Ojczyźnie, a tu żydom i innym narodowościom.

## XII.

Z opisu tych kilku głównych plag widzimy, iż największą przyczyną nieładu, nędzy, bratobójczych walk w kraju jest coraz to wzrastające i zastraszające swoją wielkością i mocą zażydzenie Polski, czwarty, jeszcze nie pokonany zabór przez nich w dziedzinie handlu, przemysłu, rzemiosł i wolnych profesji, którzy zajęli w Polsce najlepsze placówki zarobku, pozba-



wiając tem samem rdzennych właścicieli tej ziemi Polaków u siebie w Ojczyźnie zarobku, stwarzając nędzę w kraju, bezrobocie — głód.

Napływ żydów do Polski niczem nie powstrzymywany coraz więcej wycieśnia z Ojczyzny Polaków — i coraz większą władzę i przewagę daje im w politycznem życiu Polski, w Sejmie, Senacie, Samorządach, gdzie oni zaczynają być elementem z opinią którego musimy się liczyć, a to tembardziej ich umacnia i tworzy z Polski podatni grunt dla ich osiedlenia się i działalności na swoją korzyść, a zgubę Polaków. Gdy żydów wypędzą z Ukrainy i Rosji, cała ta masa zaleje Polskę i nie będzie Polski — tylko Palestyna. Póki żydzi będą mieli u nas tak obszerne prawa, póki czwarty zabór będzie istniał — dopóty Naród Polski nigdy z nędzy nie wyjdzie, waluta polska, ta podstawa bytu każdego państwa będzie nadal w całości uzależniona od kapitałów żydowskich, na nas polakach zdobywanych — i mylne jest zdanie, jakoby Polska zginie, gdy żydzi wywiozą z Polski swe, a w gruncie nasze kapitały, przeciwnie, obecność żydowskich kapitałów gubi kraj, mało tego, żadna praca nad sanacją Skarbu, nad uzdrowieniem gospodarki państwowej nie pomoże ani żadna, jak dotychczas naocznie widzimy — zmiana rządów w Polsce, Naród Polski może dojść do ostatecznej nędzy przez te pijawki i czeka go los Rosji, jeżeli

każdy polak nie opamięta się, nie wyłoni z siebie tego wszechwładnego ducha Mojżesza i nie postanowi święcie i mocno — dawać zarabiać tylko chrześcijanom (polakom, białorusinom, ukraińcom) — gdyż to jest jedyny, najskuteczniejszy i najłatwiejszy do wykonania środek do zwyciężenia czwartego zaboru i do zmuszenia w grzecznej, łagodnej formie bez ekscesów, bez nacisku, bez użycia siły i nieprawych, a hańbiących czynów opuszczenia Polski przez żydów, którzy bez handlu, tracąc kapitał, a nie zarabiając nie utrzymują się w Polsce i zwolnią nas od wiekowej niewoli, przewagi nad nami i eksploatacji, pozostawiając Polakom w ich Ojczyźnie szerokie pole do zarobków. Czyż Naród Polski, jedyny na świecie jest obowiązany trzymać u siebie ten ciężar ludzkości, tę rasę znieawidzonych przez cały świat ludzi! dlaczego Liga Narodów nie zajmie się żydami, błędzającym narodem bez ojczyzny, bez własnego kraju, tułaczem po całym świecie! Liga Narodów musi im udzielić w świecie też miejsce prawne — dać im Ojczyznę — Rosja jest tak zastraszająco wielkiem państwem posiada nieprzebyte przestrzenie. O ile wiem po Romanowych zostały, jako była ich osobista własność na Syberji ogromne obszary ziemi, większe od Polski — tam ten z nader gorącym temperamentem naród dla spokoju świata winien być ulokowany i tam winna być nadawana <http://mon.org.pl> Ojczy-

zna a chłodny klimat tę rasę ludzi tak gorącą i szkodliwą dla ludności unormuje, zrównoważy i uczyni dla świata nieszkodliwą — da tem światu spokój ciągle przez podstępny żydów zakłócany. Żydzi mieliby swoje królestwo, musieliby u siebie rządzić i nie wtracać się do zarządu w krajach innych. Polskaby na tem najwięcej zyskała, gdyby przy tem polski Rząd zastosował obecny system Stanów Zjednoczonych i zabronił napływ żydów do Polski? co dla ratunku Ojczyzny i biednego ludu polskiego stanowczo winien uczynić.

We Francji kilkadziesiąt lat przed tem, w czasie słynnego procesu żyda zdrajcy i szpiega, oficera francuskiego Drejfusa, niejaki francuz napisał referat pod tytułem „Francja zżydziała“. Myśli jego, wyrażone w tym referacie znalazły oddźwięk i uznanie wśród Narodu Francuskiego i wyratowały Francję od napływu żydów.

Daj Boże, aby moja ta nieudolna praca, podjęta pod wpływem głębokiej miłości Ojczyzny — wpłynęła na każdą polkę, każdego polaka, by tak prostym i łatwym do wykonania środkiem, jak dotrzymanie słowa i wcielenie w życie kilku magicznych słów „dawać zarabiać tylko chrześcijanom“ wyzwoli się z tak ciężkiego czwartego zaboru — odrzuci się czwarty kamień z grobu Ojczyzny. Orzeł Polski, zupełnie wolny — wznieś się wysoko, Naród Polski wzbogaci się i wzmocni a

żydzi, widząc, że Polacy już nie nadają się do eksploatacji, powoli wysunęliby się z Polski i uszczęśliwiliby Naród Polski.

Polko i Polaku! wspomnij, jak drogą ofiarą została wyzwolona Ojczyzna nasi bracia Polacy, nasza młodzież za to wyzwolenie zapłaciła życiem, krwią, ranami czyż dla Ciebie będzie tak ciężka ofiara pozbycia się błędnego zdania jakoby żydzi taniej sprzedają? Czyż ta ofiara nawet groszowego zarobku na tanie kupnie może się porównać z ofiarą życia poległych za Ojczyznę, czyż ty, jak Judasz, sprzedawać nadal będziesz Ojczyznę za małe złotówki. Opamiętaj się, co czynisz! kupisz grób Ojczyźnie. Jasnym jest, że każdy kto nie będzie przytrzymywał się zasady dawania zarabiać tylko chrześcijanom to popełnia ogromny występki nie tylko względem siebie i Ojczyzny, ale nie szanuje, niszczy zasługi poległych za Ojczyznę — krew których przelana na Ołtarzu Ojczyzny będzie wołać o pomstę do Boga — nie dawanie zarabiać tylko chrześcijanom jest to zdrada Ojczyzny może na pozór nie widoczna, ale ogromnie dotkliwa. Pomyślcie, Polacy, zastanówcie się czyż to tak trudne do wykonania! a w wykonaniu tego — ratunek Ojczyzny.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na wstępie w dniu 4 czerwca 1926 roku wydał do Narodu Polskiego Oredzie, nakazując Polakom, by podjęli pracę wspólnie



z nim od utworzeniu jedności wewnętrznej Ojczyzny i odrodzeniem Polski. Powyższe Oredzie, jeżeli nie wcieli się w czyn, będzie jak dotychczas, Oredziem na papierze. Powziętem myśl powoływania Polaków wszystkich trzech byłych zaborów do zjednoczenia się dla wspólnego pokonania nieładu, nędzy w kraju, a także do wspólnej pracy nad wyrwaniem Narodu Polskiego z pozostałego uciążliwego czwartego zaboru — nad rozwinięciem polskiego handlu, przemysłu, poszczególnych rzemiosł, wolnych profesji, do wzbudzenia w społeczeństwie polskiem poczucia konieczności samoobrony, poświęcenia swych odwiecznych nawyknień, tak mało znaczących i drobiazgowych, łatwych do wykonania — a mianowicie kupowania tylko u chrześcijan i wogóle oddawania zarobków tylko chrześcijanom, zawstydzienia Polaków, którzy uganiając się za groszowym zarobkiem — gubią Ojczyznę i siebie i swych bliskich. Takie zjednoczenie się Polaków wobec stnejącej niezgody wśród trzech byłych zaborów jest niezbędne i na początku musi mieć jakiś bodziec, jakąś placówkę, na którejby trzy byłe zabory, a także Polacy, zamieszkali zagranicą poczyniły pierwsze kroki do złączenia się — wobec tego, uznając kwestję zjednoczenia się Polaków za bardzo ważną, proponuję utworzenia po całej Polsce chociażby czasowego, na parę lat — nie

więcej zupełnie bezpartyjnego patriotycznego Zjednoczenia pod nazwą „Ojczyzna“. Choć Polska posiada wprost zastraszającą ilość partji, stronnictw politycznych, ale to niebyłaby partja, ani żadne stronnictwo polityczne, tylko czasowy póki nie zwycięży się czwarty zabór związek wszystkich Polaków w celu samoobrony, wzajemnego podtrzymywania się — zresztą już wielki czas, aby zgładzić podział polski na zabory i stworzyć jednostkę, mocną Polskę i wyzbyć się tak uciążliwego napływu żydów na Ojczyznę, ich aroganckiego wciskania się w życie Polaków, ich twierdzenia, że i oni są „polacy“, ich zgubnego na Naród Polski, szczególnie na lud prosty wpływu i eksploatacji bezwzględnej.

Zwracam się do wszystkich miłujących Polskę, by niezależnie od poglądów partyjnych przyłączyli się do proponowanego przezemnie Zjednoczenia „Ojczyzna“ i sprzyjali zasadzie takowego, polegającej na słowach „Polska dla Polaków“. Będzie to pierwsze ognisko zupełnie bezpartyjne, które zapoczątkuje ściśle złączenie Polaków trzech byłych zaborów w mocny łańcuch jedności pod powyższem hasłem, że Polska musi być dla Polaków, a pracą, obroną praw Polaka w rdzennej Ojczyźnie, za którą krew przelewał i do której ma jedynie wyłączne prawo, obrona społeczeństwa polskiego, podtrzymywanie poczucia miłości dla

Ojczyzny i narodowości polskiej, zjednoczenie Polaków, zamieszkałych za granicą z Ojczyzną, praca nad skasowaniem podziału Polaków na tak liczne partje polityczne, lub nad zmniejszeniem partji, przeciwstawianie szkodliwym wywrotowym wpływom, niedopuszczanie do walk bratobójczych, a także praca nad uświadomieniem każdego polaka i polki, jaką sami sobie przynosimy szkodę, a także Ojczyźnie, pozabawiając zarobków chrześcijan w Polsce i wpajanie konieczności poparcia polskiego handlu, przemysłu, rzemiosł i wolnych profesji (medycyna, adwokatura, biura różne i t. p.) wogóle pracy zarobkowej, tak i prostej fizycznej, praca nad rozwinięciem polskiego handlu i przemysłu — który tym sposobem zdobyty i wynwany z rąk żydowskich, wyruguje z Polski najszkodliwszą nację, a także nieład, nędzę, związane z niemi występki, jak kradzież i t. p., a także ostre starcia partyjne, powodowane brakiem zarobku. Taki stan w Polsce, osiągnięty przez współpracę społeczeństwa Polskiego, jak również każdej zdrowo myślącej jednostki — doprowadzi Polskę do rozkwitu, mocy i wielkości, jak nigdy państwo Rzymskie, po dzielnych zwycięstwach wrogów — oddało się specjalnie handlowi, który wzbogaciwszy naród, stworzył dla Rzymskiego państwa najświetniejszą erę istnienia, tak i Polska przez handel i przemysł polski, skasowa-

nie wewnętrznych walk partyjnych — i  
trwałą jedność Polaków wszystkich trzech  
zaborów — rozkwitnie w mocne, bogate,  
jak Stany Zjednoczone państwo i

Nie będzie mniejszość w Sejmie  
Pluć nam w twarz,  
Ni handel nam zażydzać  
Tak nam dopomóż Bóg!

**B. Ossowski.**

---

INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAŃSTWA  
BIBLIOTEKA  
00-390 Warszawa, ul. Nowy Świat 74  
Tel, 26-68-83













F

22.385